Nr. 292 (2473) Warszawa, Piątek 24 Października 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

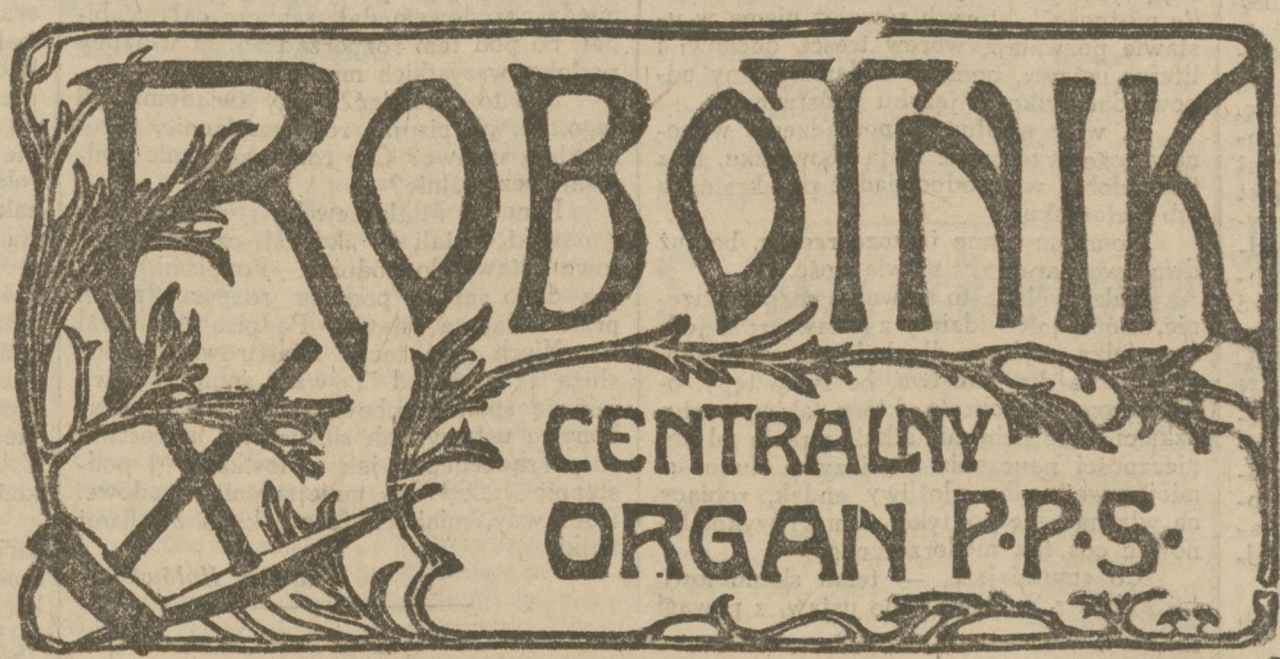

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25	groszy
nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Od Wydawnictwa.

Pragnąc ułatwić tym towarzyszom, których nie stać na samodzielne prenumerowanie „Robotnika", czytanie naszego pisma, wprowadzamy prenumeratę zbiorową. Związki zawodowe, organizacje partyjne, spółdzielnie, grupy towarzyszów, które zaprenumerują najmniej 5 egz. „Robotnika" pod jednym adresem w Warszawie i na prowincji — otrzymają 15 proc. opustu od zwykłej ceny.

Prosimy gorąco wszystkich tow. o poparcie naszej inicjatywy!

Dla uczczenia pamięci tow. Witolda Jodki.

WARSZAWSKA KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA P. P. S.

W dniu wczorajszym odbyła się Konferencja Międzydzielnicowa dla uczczenia pamięci tow. Jodki. Otworzył konferencję tow. Jaworowski, wzywając zebranych do uczczenia pamięci zmarłego towarzysza przez powstanie i zaproponował na przewodniczącego tow. Dewódzkiego. W prezydjum zasiedli: wiceprzewodniczący Rady Związków Zawodowych, tow. Preiss i radny tow. Piłacki.

Tow. Szpotański w dłuższem przemówieniu przedstawił ogólne tło naszego życia politycznego, na którem zarysowuje się działalność tow. Jodki. Czterdzieści lat pracy dla sprawy socjalizmu i niepodległości, czterdzieści lat ciężkiej walki ideowej, zmagania się z zagadnieniami, wysuwanemi przez życie, postawiło tow. Jodkę w rzędzie najbardziej zasłużonych i najbardziej ofiarnych bojowników wolności. Swą wiedzę rozległą i swój talent publicystyczny oddał w służbę sprawie robotniczej, a pracując na tem polu prawie bez wytchnienia, stał się jednym z twórców ideologji polskiego socjalizmu i polskiej demokracji. Był jednym z założycieli P. P. S. i nieugiętym szermierzem jej programu i taktyki, nieubłaganym przeciwnikiem wszelkich kompromisów w sprawach programowych. Później był jednym z najbardziej zdolnych polityków w niepodległej Polsce, która była marzeniem i ukochaniem całego jego życia. Historja Polski zaliczy tow. Jodkę do najwybitniejszych postaci politycznych w okresie walki o niepodległość, a historja socjalizmu — do najtęższych przywódców. Nad trumną tow. Jodki wielu z nas staje z tem uczuciem, iż oto składa się do snu wiecznego kawał własnego życia. Bo nie było przecież w naszej przeszłości rewolucyjnej żadnej chwili, która nie byłaby związana z tą pracą jaką Jodko rozwijał i prowadził. Z tem uczuciem go żegnamy, taką pamięć wśród nas wszystkich pozostawia.

Po przemówieniu tow. Fidzińskiego, który poświęca kilka gorących słów wspomnienia wspólnej pracy z tow. Jodką na gruncie warszawskim, zabiera głos tow. radny Piłacki, który wzywa zebranych, by szli dalej tą drogą ofiarnej pracy dla proletarjatu, której przykładem służą długoletnie trudy tow. Jodki.

Tow. Dąbrowski, przew. Związku Zaw. Dozorców Domowych, poświęca swoje przemówienie wspomnieniom szkoły agitacyjnej w 1905 roku, którą prowadził tow. Jodko.

W imieniu organizacji kobiecej przemawiała tow. Woszczyńska, podkreślając, iż Jodko był jednym z tych działaczów partyjnych, co rozumieli całą wagę organizacji kobiecej.

Tow. Morawski, przewodniczący Zw. Przem. Spożywczego i tow. Preiss, wiceprezes Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, podnoszą zasługi tow. Jodki dla teorji ruchu robotniczego.

Ostatni zabiera głos tow. poseł Jaworowski. Pos. Jaworowski opowiada o swoich długich rozmowach, prowadzonych z umierającym tow. Jodką w ostatnich tygodniach przed śmiercią. Do ostatnich chwil tow. Jodko interesował się najmniejszym szczegółem życia socjalistycznego i marzył o opracowaniu na nowo swojego „Objaśnienia programu P. P. S.", a w chwilach, gdy czuł się lepiej, snuł myśli o powrocie do szeregów czynnych armji socjalistycznej i do ostatniego nieomal tchnienia żył wspólną myślą z polskim obozem socjalistycznym. Zmarł człowiek wielki, który poświęcił całe życie sprawie niepodległości i demokracji. Tow. Jodko zostawił nam w spuściźnie cały ogrom wiedzy i doświadczenia w swoich politycznych pismach. Za swoją ofiarną pracę, za swoje życie, spędzone w szeregach P. P. S., tow. Jodko godzien jest tego, by proletarjat warszawski z najwyższą czcią schylił głowę nad trumną zmarłego towarzysza.

Konferencja przez aklamację przyjęła następnie odczytane przez tow. Szpotańskiego wnioski.

REZOLUCJA.

Śmierć tow. WITOLDA JODKI wywołała w sercach warszawskiego ludu pracującego uczucie niezmiernego żalu, dn. 22 października zmarł jeden z twórców polskiej myśli socjalistycznej, jeden z wodzów proletarjatu polskiego, jeden z najofiarniejszych uczestników walki o Niepodległość i socjalizm. Nad trumną tow. Jodki robotnicy oddają głęboką cześć życiu Jego, a pragnąc pamięć o tem życiu przekazać najszerszym masom ludu pracującego, Konferencja Międzydzielnicowa uchwaliła:

1) Nazwać Warszawski Dom Ludowy „Domem ludowym im. tow. Witolda Narkiewicza - Jodki".

2) Wydać w nowem wydaniu „Objaśnienie programu P. P. S.".

3) Wydać biografję tow. Jodki.

4) Poleca się WOKR.PPS. wywieszenie portretu tow. Jodki w sali portretowej WOKR PPS.

5) Poleca WOKR.PPS. zorganizować Akademję na cześć tow. Jodki.

Pozatem Konferencja Międzydzielnicowa poleca:

1) Wezwać towarzyszów warszawskich do manifestacyjnego udziału w pogrzebie tow. Jodki.

2) Warszawski Komitet OKR. PPS. mianuje z ramienia Warszawskiego Proletarjatu opiekunem pozostałej po tow. Jodce rodziny tow. tow.: Barlickiego, Jaworowskiego, Praussową, Piłackiego, Tomaszewskiego.

3) Warszawski WOKR. PPS. wybiera honorowy komitet urządzenia pogrzebu tow. Jodki, składający się z tow. tow.: Piłackiego, Morawskiego, Preisa, Ziółkowskiego, Balcerkiewicza, Gliszczyńskiej, Woszczyńskiej, Dewódzkiego, Fidzińskiego, Neubauera, Bulińskiego, Kowalskiego, Lewacza, Dąbrowskiego, Żychowskiego, Siemiątkowskiego, Podniesińskiego, Klępińskiego, Praussowej, Łuby, Kurowskiego.

***

Na wczorajszem posiedzeniu Z. P. P. S. po przemówieniu tow. Barlickiego, poświęconem tow. Jodce, posłowie socjalistyczni uczcili pamięć zmarłego przez powstanie.

***

Otrzymaliśmy nast. telegram:

„Z powodu zgonu tow. Jodki jego rodzinie śle wyrazy współczucia Krakowska Rada Robotnicza P. P. S."

WEZWANIE WARSZ. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Warszawska Rada Związków Zawodowych wzywa wszystkich robotników do wzięcia masowego udziału w pogrzebie tow. Jodki i do organizowania w związkach zawodowych odczytów, poświęconych jego życiu.

Warsz. Rada Związków Zaw.

POGRZEB TOW. JODKI.

Wyprowadzenie zwłok tow. Jodki nastąpi z kościoła św. Piotra i Pawła (na Koszykach, ul. św. Barbary) w sobotę dn. 25 b. m. o godz. 2.30 na cmentarz Powązkowski. Nabożeństwo żałobne odbędzie się tegoż dnia i w tymże kościele o godz. 11 rano.

Towarzysze! Wszyscy weźcie udział w pogrzebie.

W dzisiejszym numerze:

Dla uczczenia pamięci tow. Witolda Jodki.
Tadeusz Hołówko: Biurokratyczne kpiny.
Tragedja baraków.
Jak pan Paderewski sprzedał p. Korfantemu „Rzeczpospolitą". P. Korfanty konfiskuje nr. „Rzeczpospolitej", w którym redakcja oświadcza, że ustępuje. Pełnomocnik p. Paderewskiego—p. Orłowski.
System p. Kiedronia.
P. Thugutt a Wyzwolenie.
Obrady klubów nad exposé.
P. Minister Skrzyński o protokóle genewskim i o pokoju.
W odcinku: Zygm. Kisielewski: Henryk Sienkiewicz (dokończenie).

Biurokratyczne kpiny.

Stało się już powszechnym ogólnikiem, że sytuacja na t. zw. „Kresach" jest jednem z najbardziej palących i niebezpiecznych zagadnień życia państwowego Polski.

Istotnie nie potrafiliśmy „Kresów" ani politycznie, ani duchowo zespolić z Polską. Żyją one i nadal swem własnem, odrębnem życiem — niestety, ponurem i tajemniczem dla nas.

Złożyło się na to kilka przyczyn.

Przedewszystkiem dla olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego „Kresy" są jakiemiś „dzikiemi polami", które są gdzieś daleko i któremi społeczeństwo polskie w istocie rzeczy nie interesuje się, nie robi żadnego wysiłku, aby te „Kresy" bliżej poznać.

Ale od tego jest przeciętna opinja publiczna, aby nie umiała patrzeć dalej. Wszędzie jest to przedewszystkiem zadaniem Rządu.

Niestety, w Polsce nie było jeszcze Rządu, któryby naprawdę miał program w kwestji „Kresów". Dotychczas każdy starosta, komendant policji, inspektor szkolny uprawiał swoją własną politykę. To, co było popierane w jednym powiecie, za to w drugim sąsiednim sadzano do kozy.

Żaden Rząd nie miał nietylko programu politycznego w stosunku do „Kresów", ale i programu gospodarczego, to znaczy zupełnie nie interesował się potrzebami gospodarczemi tej dzielnicy.

To wszystko musiało doprowadzić do tego stanu rzeczy, który obecnie jest na „Kresach".

Rząd Grabskiego zdobył się wreszcie na pewien krok naprzód, przeprowadzając w Sejmie i Senacie ustawy językowe. Mam tu na myśli nie zupełnie złą ustawę o szkolnictwie, lecz ustawy o języku mniejszości w sądownictwie i administracji.

Kluby mniejszości narodowych twierdziły, że te ustawy mają na celu tylko „zamydlić oczy" Europie, faktycznie zaś pozostaną martwą literą, podzielą los sławetnej ustawy o samorządzie wojewódzkim we Wschodniej Galicji.

Obecnie przyszedł czas realizacji tych ustaw.

Początki tej realizacji wzbudzają strach i obawę czy mniejszości narodowe nie miały racji, twierdząc, że te ustawy były robione nie dla nich, lecz dla Europy. My jednak socjaliści głosowaliśmy za temi ustawami tylko dlatego, że uważaliśmy, że są one początkiem zadośćuczynienia słusznym żądaniom mniejszości narodowych. I dlatego dziś uważamy za swój obowiązek podnieść głos protestu i oburzenia z powodu kpin, które zaczyna z tych ustaw robić nasza „mądra" biurokracja, która nic nie rozumie, niczego nie nauczyła się.

Dowodem tego rozporządzenie wykonawcze z dn. 24 września r. b. (Dz. U. Nr. 85) do ustawy o języku w urzędach państwowych i samorządowych na „Kresach" i we Wschodniej Małopolsce.

Otóż ustawa tem rozporządzeniem sprowadza się do zera.

Dość przytoczyć par. 2 tego rozporządzenia, które dosłownie brzmi jak następuje:

„Od osób, składających podania lub ustne oświadczenia w językach macierzystych na zasadzie artykułu 2 ustawy, z reguły nie należy wymagać wykazania, że posiadają obywatelstwo polskie i przynależność do danej narodowości. Gdyby jednak na podstawie treści podania lub też z innych okoliczności powzięte zostały poważne wątpliwości, że strona nie posiada któregokolwiek z powyższych warunków, należy wstrzymać rozpatrzenie podania, względnie (!) przyjęcia do wiadomości ustnego oświadczenia, dopóki strona o tem powiadomiona nie wykaże, ze przepisane artykułem 2 ustawy warunki posiada".

Nie wiem komu przypada w udziale smutny zaszczyt autorstwa tego rozporządzenia, ale wiem, że tacy właśnie „inteligentni" urzędnicy wpakowali wóz państwowości polskiej w to trzęsawisko, z którego nie może on wydostać się. Paragraf ten de facto przekreśla ustawę, bo daje pole do niebywałej samowoli admini-

stracji, do naigrawania się z ludności, z jej potrzeb i trosk.

Wyobraźmy sobie, że jakiś chłop, któremu za zaległe podatki sprzedają krowę, pisze po ukraińsku podanie o prolongatę. Wędruje ono do urzędu skarbowego, stamtąd do izby skarbowej, i tu jakiś referent raptem ma wątpliwości, czy chłop ten jest polskim obywatelem. Bieg sprawy wstrzymany. Chłop dostarcza potrzebne zaświadczenie. Wówczas inny referent ma wątpliwości, czy chłop ten jest Ukraińcem, bo być może jest Polakiem. Bieg sprawy znowu zatrzymuje się. I oto chłop ma udowadniać, że jest Ukraińcem, a nie Polakiem?! Jak to ma zrobić? Gdzie są oznaki niezbite przynależności do danego narodu oprócz dobrej woli danej jednostki. Nazwisko, wyznanie? A więc prawosławny Popow może uważać siebie za Polaka, a katolik Kowalski nie może uważać się za Ukraińca?

Co za absurd, co za kpiny z Państwa, z Konstytucji!

Ale więcej. Oto przychodzi do komendanta policji okrwawiony chłop ukraiński i po ukraińsku składa ustnie skargę, że go pobił policjant.

I komendant policji zamiast spisać zeznanie może zażądać aby chłop mówił po polsku, a jeśli nie zechce, to zażąda aby przywiózł mu od wójta z gminy zaświadczenie, że jest obywatelem polskim i Ukraińcem.

Na miły Bóg! Toż jedną z przyczyn wrzenia na „Kresach" jest to, że administracja każdego obywatela traktuje jak wroga, przy byle jakiej sprawie żąda dowodów lojalności, obywatelstwa i t. d.

I tu z ustawy, która miała ułatwić życie ludności, zbliżyć ją do administracji, robi się nową prowokację jej cierpliwości, nową szykanę.

O cóż tu chodzi? O to tylko, aby odstręczyć ludzi od pisania podań w języku ukraińskim i białoruskim. Bo pisząc takie podania, każdy ryzykuje, że jego sprawa ugrzęźnie gdzieś w zakamarkach biurokratycznych, bo jakiemuś złośliwemu szczurowi kancelaryjnemu może przyjść chętka zbadania, czy petent naprawdę jest Ukraińcem lub Białorusinem.

Ale na tem nie koniec tych „mądrości" przebiegłych biurokratów. Bo oto jeśli znajdzie się jakiś uparty Ukrainiec, który napisze podanie po ukraińsku, dowiedzie, że jest obywatelem polskim i Ukraińcem i zażąda, zgodnie z ustawą, aby odpowiedź urzędu nastąpiła również i w języku ukraińskim, to wówczas wkroczy par. 3 rozporządzenia wykonawczego, który brzmi tak: „odpowiedź na podanie wniesione nie w języku państwowym, powinna być wystosowana, *o ile możności*, w tem samem narzeczu, co użyte w podaniu, przy zastosowaniu alfabetu właściwego danemu językowi lub narzeczu".

Jak widzimy, sprytny biurokrata wprowadził pojęcie „narzecza", którego niema w ustawie, aby móc później twierdzić, że podanie zostało napisane nie po ukraińsku lub białorusku, co przewiduje ustawa, ale naprz. w narzeczu „poleszuków", którego urzędy nie znają, a tem samem odpowiadają tylko po polsku. Wreszcie słowa, „*o ile możności*", których również niema w ustawie pozwalają wbrew treści, duchowi i literze ustawy, pomimo żądania strony odpowiadać tylko w języku państwowym.

A więc według rozporządzenia wykonawczego urzędy nie mają obowiązku, lecz tylko dobrą wolę odpowiadać po ukraińsku lub białorusku!

Pomijamy inne jeszcze rzeczy, bo już dwa owe paragrafy mówią dość.

Tak wygląda to sławetne rozporządzenie, które, jak widzimy z ustawy robi jedną wielką szykanę dla ludności, zaś kompromitację dla Państwa, bo tylko tępy, ograniczony biurokrata, który takiemi sztuczkami, chce uchronić administrację od konieczności nauczania się języka ludności miejscowej, albo złośliwy endek, robiący na własną rękę politykę — mógł wykombinować coś tak niedorzecznego.

Co smutniejsze, — temu skandalowi, tej kpinie z Sejmu, z jego ustaw, z powagi Państwa, z jego przyrzeczeń na forum międzynarodowem dał sankcję cały gabinet, bo pod tem rozporządzeniem widzimy podpisy wszystkich ministrów.

Jak to rozumieć? Czy świadomi byli tego, że, podpisując rozporządzenie, przekreślają ustawę? Czy rozporządzenie podpisali bezmyślnie?

Panowie Miklaszewski, Hübner i Wyganowski dostali od „komisji czterech" gotowe ustawy do podpisu. Podpisali. Teraz dano im do podpisu rozporządzenie, przekreślające ustawę. Podpisali również!

Niech żyją tacy ministrowie, niech służą za przykład i wzór społeczeństwu jak się spełnia zobowiązania, jak się wykonywa ustawy, jak się ustawy unicestwia rozporządzeniami, jak małostkowo i podstępnie drażni się mniejszości narodowe. Doprawdy, ministrowie z jakiejś złośliwej bajki.

Tadeusz Hołówko.

Tragedja baraków.

O POMOC DLA EKSMITOWANYCH.

Każdy wie, jak ciężkie są warunki mieszkaniowe w Warszawie. Budowa nowych domów postępuje żółwim krokiem, stare domy są zapchane wprost mieszkańcami, a na domiar złego zaczęła się istna epidemja walenia się kamienic, pożarów i t. p. wypadków.

Władze administracyjne i sądowe eksmitują całe rodziny z domów zagrożonych przeważnie rodziny robotnicze, pozbawione możności znalezienia jakiegokolwiek bądź przytułku, a tem bardziej nadziei otrzymania nowych lokali.

Warszawski oddział Polskiego Czerwonego Krzyża chcąc ulżyć doli tych nieszczęśliwych przyjął od Wydz. Opieki Społ. w lutym r. 1924 t. zw. „baraki dla eksmitowanych" znajdujące się przy szosie Marymonckiej. Chcąc wśród szerokich mas ludności poruszyć sprawę niedoli nieszczęśliwych, pozbawionych dachu nad głową, dyr. Warszawskiego Oddziału P. C. K. dr. Bąkowski prosił przedstawicieli prasy o zwiedzenie baraków.

Słowo „nędza" jest zbyt słabe dla określenia tego, co tam widziałam.

Za miastem, za kolonją wojskową t. z. „Żoliborzem", w pustym polu, otoczony drutem kolczastym ciągnie się sznur baraków, nizkich, nędznych, jakby przytłoczonych ogromem tej nędzy ludzkiej co się w nich ukrywa.

Pięć z pośród nich jest drewnianych, i te jedynie są znośne do mieszkania. Każdy z nich daje schronienie około 66 osobom. Barak taki ma długości 40 m., szerokości 4 m., wysokości półtora. Podzielono go przepierzeniami z desek na klatki tak, by każda rodzina miała kąt osobny. Przepierzeń tych jednak z braku pieniędzy jeszcze nie ukończono i w wielu wypadkach ścianę zastępuje brudny jakiś łachman. Baraki ogrzewane są przy pomocy piecyków, których wielkość nie jest wystarczająca, tak, że dla utrzymania jakiej takiej temperatury trzeba palić w nich przez całą dobę bez przerwy. W każdym baraku wisi regulamin dla mieszkańców, przy pomocy którego Zarząd stara się umożliwić pożycie przeróżnych jednostek zmuszonych do blizkiej i stałej styczności.

Baraki drewniane są jeszcze pałacami w porównaniu z 9-ciu barakami *blaszanemi* Te odznaczają się tym, że w zimie jest w nich nie do zniesienia zimno, w lecie zaś gorąco bez miary. Niema w nich żadnych przegródek; mężczyźni, kobiety, dzieci, wszystko to gnieździ się wspólnie w tłoku niemal, gdyż barak taki mieści 20 — 36 osób (zależnie od jego wielkości).

Najcięższe, najbardziej przygnębiające wrażenie czynią jednak namioty. Jest ich trzy, każdy daje schronienie około 24 osobom. Płótno przecieka, podłogę stanowi goła ziemia, wiatr wieje licznemi szczelinami. Blade, wynędzniałe kobiety ze łzami w oczach błagały nas o pomoc. Opowiadały, że w nocy kostnieją wprost z zimna, że ręce i nogi puchną od chłodu, że i dzieci nocowały z rodzicami, — gdy zaczęły im ręce puchnąć od zimna, na noc oddaje się je do ochrony, gdzie sypiają pokotem, byle pod dachem z desek a nie z dziurawego płótna.

Ogółem w barakach jest 486 osób: 134 mężczyzn i 80 kobiet, reszta dzieci. Zasadniczo pobyt w barakach określony jest na 2 miesiące, przeciąga się jednak zawsze dłużej.

Przy przejmowaniu baraków od Komisarjatu P. C. K. stwierdził zupełny brak opieki nad dziećmi. Dzisiaj założono tam świetlicę, w której mieści się szkółka i ochronka. Uczęszcza tam 67 dzieci w wieku od lat 3 — 14. Dzieci oprócz opieki i nauki otrzymują tam śniadanie, złożone z kakao i bułek, książki, kajety oraz sukienki na czas pobytu w szkole. P. C. K. zorganizował stałą pomoc lekarską. Na miejscu jest felczer, ambulatorjum, zbudowano łaźnię i pralnię (niestety, nie dokończoną z powodu braku funduszów) tym staraniom jedynie jest do zawdzięczenia, iż przez cały rok w barakach nie było żadnych chorób zakaźnych prócz jednego tylko zasłabnięcia na czerwonkę.

Koszt utrzymania instytucji i baraków który wynosi miesięcznie około 2 — 3 tys. złotych, pokrywany jest w znacznej części przez oddział War. P. C. K., część zaledwie pokrywają subsydja z Komisarjatu Op. Społ. Obecnie podobno Magistrat obiecuje choć w części przyjść z pomocą P. C. K., by doprowadzić remont baraków do końca.

Po długich staraniach P. C. K. i Komisarjatu Op. Społ. Główny Urząd Zdrowia obiecał oddać do dyspozycji P. C. K. trzy baraki drewniane — dotąd próżne. Będzie to jedyny ratunek dla nieszczęśliwych mieszkańców namiotów. Baraki te wymagają remontu, który wyniesie około 4 tys. złot.

Lada dzień nastaną słoty jesienne lub co gorsza mrozy. Zwlekać z pomocą nie wolno.

Magistrat podobno obiecuje dać subwencję, zapewnić ma ponoć koszta przeprowadzek eksmitowanych, obiecuje pomoc lekarską.

Wszystko to jest mało. Budowa nowych baraków jest konieczna. Nie sposób patrzeć obojętnie jak całe dziesiątki rodzin proletarjatu gnieżdżą się w nędzy i ciasnocie, drętwiejąc z zimna w barakach stokroć gorszych od stajni i obór w każdym względnie porządniejszym gospodarstwie.

Magistrat nie może „obiecywać" — sprawa jest paląca. Jeśli nowych baraków nie będzie, gdzie podzieją się ci wszyscy, którzy codzień niemal zostają z domów eksmitowani.

Ze strony władz wszelkiego rodzaju i Magistratu jest tu jakaś kamienna nieczułość, wprost przestępstwo społeczne i moralne.

Żądamy natychmiastowej, wystarczającej pomocy dla nieszczęśliwych, zmuszonych do przebywania w barakach. To, co się tam dzieje obecnie jest wprost zbrodnią!

I. K.

Czasopisma nadesłane.

Ukazał się Nr. 43 **„Wiadomości Literackich"**, zawierający 10 stron druku. Numer poświęcony jest w przeważnej części Sienkiewiczowi i Francewowi. W części sienkiewiczowskiej przynosi artykuły I. Balińskiego, J. Kaden-Bandrowskiego, B. Wieniawy-Długoszewskiego, W. Grubińskiego, W. Horzycy, J. Iwaszkiewicza, J. Kleinera, M. Kridla, K. Makuszyńskiego, J. N Millera, w części francewowskiej — E. Breitera, H. Elzenberga, W. Grubińskiego, J. Lechonia, A. Hermanta, P Soudaya. Pozatem numer zawiera: charakterystykę Briusowa, ilustrowaną wierszami w przekładzie M. Brauna i J. Tuwima, artykuł J. Tuwima „Kilka słów o operetce", recenzje teatralne J. Lechonia, przegląd plastyki i muzyki, notatki o literaturze zagranicznej i „Książki najgorsze". Numer jest bogato ilustrowany i kosztuje 50 groszy

Henryk Sienkiewicz.

III.

Taka jest geneza przesławnej trylogji i późniejszych „Krzyżaków". W epoce poniechania przez większość narodu myśli o czynie zbrojnym Sienkiewicz, stając nawet w bezwiednej może sprzeczności ze swemi sympatjami politycznemi — był on konserwatystą a przez pewien przeciąg czasu zbliżał się do endecji — śpiewa chwałę, piękno, heroizm czynu zbrojnego.

Te powieści to pieśń Tyrteusza. Ten „organicznik" — znów sprzeczność — zaśpiewał hymn o rycerzach kresowych, o walce wręcz, o potrzebie, konieczności i pięknie tej walki pierś w pierś w obronie ojczyzny zalanej potopem nieprzyjaciół, pustoszonej ogniem i mieczem. A pieśń ta była tak potężna, huraganowa, tak świecąca blaskiem natchnienia i doskonałości artystycznej, tak przejmująca serdecznością, oświetlona słońcem i tak żywa, huczna, krzepka, wspaniała, że cały naród pogrążony w smutku, rozpasaniu albo budowaniu od fundamentów „porwała" ku szczytom heroizmu i wielkości.

Sienkiewicz miał świadomość, że śpiewa „ku pokrzepieniu serc" zwiotczałych i obumarłych po czarnej klęsce powstania. Usunął z pieśni swej wszelkie dysonanse, zakrył strony tragiczne i problematyczne— z boju wojennego o całość ojczyzny uczynił poemat wysławiający czyn całkowity, dzielność nadludzką, siłę prostą, ale niezłomną i radość, radość z walki orężnej.

Stąd homerycka prostota, prostackość nawet tych robotników krwawych, w rzemiośle swym znajdujących radość i zabawę, rozkosz i poczucie spełnienia swego obowiązku. Mylą się ci, co Sienkiewiczowi przypisują winę uśpienia społeczeństwa polskiego przy pomocy fata morgana złudnej ale cudnej przeszłości.

Sienkiewicz nie był Chochołem. Przez niego mówił prainstynkt ziemi jęczącej w niewoli i stawiającej jasno dylemat: chcesz zdobyć wolność, to ją odbij, poważ się o to za cenę własnego życia — albo zgiń! Tę samą naukę dał dwadzieścia lat później Wyspiański pokazując marzącemu ślamazarze-poecie widmo Zawiszy-śmierci. Trylogja w swej najgłębszej, tajemnej intencji — nie wiem świadomej czy bezwiednej — była jednym hymnem płomiennym na cześć wojny o wolność. Tak też ją zrozumiało pokolenie następne, nie strawione zadumą i przerażeniem z powodu klęski 63 roku — i dlatego to Sienkiewicz był autorem ulubionym strzelców i legionistów.

Trylogja jest też arcydziełem artystycznem, jakiego Sienkiewicz później już nie stworzył. To co nas wzrusza w niej i zawsze będzie wzruszało mimo najostrzejszej krytyki, jakąbyśmy względem niej zastosowali — będzie też rasowość nieśmiertelna przeciętnego, prostego, średniego typu Polaka. Dzisiaj żyją w Polsce Skrzetuscy, Podbipięty, Kmicice, Wołodyjowscy — i Zagłoby, (tych może najwięcej) Oleńki i Basie i Heleny, Rzędzianowie i Soroki, Radziwiłłowie i Czarneccy. Są to grubo rzucone zarysy pewnych przekrojów natury polskiej oddane ręką tak pewną i nieomylną, że wydają się być fotografjami rzeczywistości. Nie jest to oczywiście cała Polska natura, ale to, co z niej wziął Sienkiewicz, to jest i będzie i pozostanie różniczkując się tylko i subtylizując, przetwarzając i komplikując — lecz w rdzeniu swym, w ukrytym fundamencie charakteru, wrażliwości, w znamionach biologicznych pozostanie identyczna. Pewne czasy zawsze wypchną „typy sienkiewiczowskie" na wierzch, jak wypchnęły przed wojną i podczas wojny. Złe czy dobre, mądre czy głupie — one są i będą. Idzie tylko o to, aby jak najprędzej zdołały pochwycić rytm czasów dzisiejszych. Są one we wszystkich warstwach i we wszystkich klasach narodu, najwięcej zaś z natury rzeczy spotkacie ich dzisiaj wśród chłopów i w proletarjacie, jako w klasach dorastających do odpowiedzialności historycznej.

Usłyszawszy potężne echo, jakie trylogja wywołała w całej Polsce współczesnej Sienkiewicz wrócił do tej współczesności ale dojrzał w niej jednak tylko Płoszowskich („Bez Dogmatu") i w najlepszym razie Połanieckich.

Jest to problemat zastanawiający, dlaczego właśnie on, twórca „Szkiców węglem" i „Bartka zwycięzcy", niezrównany malarz prostych ale z dębu wyrzezanych postaci trylogji, wróciwszy do współczesności przedstawia blagiera i sceptycznego kabotyna Płoszowskiego oraz spekulanta zbożem, aferzystę Połanieckiego. Dlaczego ten poeta maluczkich, ten arcychrześcijanin nie szukał wielkości wśród maluczkich? Tam przecie tylko, choćby wśród „opornych", choćby wśród Drzymałów, znalazłby te dusze proste ale mocarne — nie tyle zagłębiające się w analizę własnych czynów ile działające. Tam sięgnął Prus, Orzeszkowa, później Żeromski i Wyspiański.

Sienkiewicz nie zaufał swemu instynktowi i uległ pozorom słuszności i siły warstwy, do której należał, bo sam światopoglądu nowoczesnego stworzyć sobie nie potrafił. Wynikało to z pewnością również z rodzaju jego organizacji psychicznej domagającej się za wszelką cenę wartości „potwierdzających". Stworzyć współczesny typ artystyczny o linjach tak prostych, wyrazistych, homeryckich, jak to uczynił w Trylogji i w Krzyżakach, można jedynie oparłszy się na zrębach obyczajowości ustalonej, kultury stabilizowanej, nakazów niewątpliwych. Można je było znaleźć w przeszłości — bo ta (pozornie) leży już zamknięta i gotowa — ale w życiu współczesnem, zwłaszcza w epoce naszej, stwarzającej się wciąż lecz wcale nie zamkniętej — wartości tych dobyć bez krwawej pracy nie można.

Najgłębszy uczony nasz w dziedzinie wiedzy starożytnej prof. Dr. Tadeusz Zieliński w swej znakomitej rozprawie: „Idea polska w dziełach Sienkiewicza" tak interpretuje katolicyzm Sienkiewicza, który i w zastosowaniu do problematów współczesnych był ośrodkiem filozofji tego pisarza: „Niejeden gotów oskarżać Sienkiewicza o „klerykalizm". Spójrzmy tedy na tę sprawę głębiej. — Mamy tu przed sobą szereg współśrodkowych kół, których utożsamiać nie wolno: klerykalizm — to koło najwęższe; katolicyzm — to już szersze; religijność — koło jeszcze szersze. Można pójść jeszcze dalej i sprowadzić naukę Sienkiewicza do zasady ogólniejszej: nie zginie naród, który zachował jakąkolwiek świętość; choćby nią był amour sacré de la patrie (święta miłość ojczyzny) rewolucji francuskiej. Skazany na zagładę bywa tylko naród, stoczony nihilizmem i jest to zupełnie słuszne".

Tak interpretowana idea sienkiewiczowska przemawia do nas zupełnie — ale nie przemówiłaby do Sienkiewicza samego (z czego prof. Z. zdaje sobie sprawę). I to zwężenie światopoglądu w zastosowaniu do współczesności sprawiło, że nie dał nam ideału polskiego w marynarce dzisiejszego kroju. Chyba „W pustyni i w puszczy" ale jest to powieść, bezwątpienia arcydzieło, lecz dla młodzieży i obracające się w kręgu myśli młodzieńczej.

Dlatego zapomniane będą powieści współczesne Sienkiewicza, lecz w pamięci narodu na zawsze pozostaną jego powieści historyczne oraz „Quo Vadis" ale tylko jako wspaniały obraz plastyczny Rzymu z czasów Nerona. Pod względem głębi religijnej i filozoficznej mamy bowiem dwa poematy, które przerastają „Quo Vadis" a mianowicie „Irydjona" Krasińskiego i niedość popularny, genialny poemat Norwida: „Quidam". Pozostanie po Henryku Sienkiewi-

Kapitalizm w dziennikarstwie.

KUPNO „RZECZYPOSPOLITEJ" PRZEZ P. KORFANTEGO.

Wczoraj podaliśmy w „Robotniku" wiadomość, że p. Korfanty kupił od p. Paderewskiego wydawnictwo „Rzeczypospolitej" i że redakcja tego dziennika zaskoczona była wiadomością o tem przehandlowaniu pisma. Wywołało to wszędzie niemałą sensację, która jeszcze powiększyła się, gdy dowiedziano się, w jaki to sposób p. Korfanty natychmiast zamanifestował swoje prawo własności. Oto we wczorajszym N-rze cała redakcja „Rzeczypospolitej" z p. Strońskim na czele umieściła oświadczenie, że ustępuje z protestem, nie może się bowiem zgodzić na to, aby jej własność duchową w ten sposób przehandlowywano. Jednocześnie p. Stroński, żegnając się z czytelnikami, w art. p. t. „Sprzedaż i kupno" podał szereg faktów, w znamiennem świetle wystawiających ową sprzedaż. Na to administrator pisma z ramienia p. Paderewskiego, a obecnie p. Korfantego, p. Strakacz zareagował w ten sposób, że **nakład tego Nr. skonfiskował!** Skutkiem tego na mieście pojawiła się bardzo niewielka ilość egz. „Rzeczypospolitej".

Ten fakt skonfiskowania pisma przez administratora, ta próba zamknięcia ust redakcji, żegnającej się z czytelnikami i wyjaśniającej, dlaczego ustępuje — jest czemś wprost niebywałem. Ale niczemu nie można się dziwić, gdy jako właściciel występuje p. Korfanty, który do dawnych swoich, aż nadto dobrze znanych metod etyki politycznej, dołącza jeszcze maniery „nowobogackiego".

Cała ta sprawa jest wyborną ilustracją rozkładowego, demoralizującego, poniżającego wpływu, jaki kapitalizm wywiera na dziennikarstwo. P. Paderewski sprzedał „swoje" pismo, zupełnie tak, jak sprzedał swoją posiadłość amerykańską. Nie liczył się wcale z tem, że pismo to nie koń ani włóka ziemi, że to jest przedewszystkiem pewien kierunek i duchowa własność redakcji, czy grupy politycznej. Sprzedał — nie zawiadamiając nawet o tem redakcji, nie pytając o jej zdanie, wbrew przyrzeczeniu, danemu niedawno p. Strońskiemu w Szwajcarji, że o sprawach „Rzeczypospolitej" będzie mówił z nim w Warszawie. No, a p. Korfanty kupił bez żadnych skrupułów i powiadomił o tem redakcję, gdy zjawił się jako właściciel...

***

P. Stroński pisze w „Rzeczypospolitej", (skonfiskowanej przez nowonabywców), że z ramienia swojej grupy politycznej rozporządzał 40 proc. udziałów i że udziały te na życzenie p. Paderewskiego bezpłatnie mu oddał. Zrobił tylko zastrzeżenie, że gdyby Paderewski chciał pismo sprzedać, to owa grupa polityczna pragnęłaby je przejąć. 30 września b. r. p. Korfanty zakomunikował p. Strońskiemu, że kupił „Rzeczpospolitą" od Paderewskiego za pośrednictwem jego pełnomocnika p. O., jednak Paderewski zawiadomił go telegraficznie, że umowa jest nieważna, gdyż O. nie miał pełnomocnictwa uprawniającego go do sprzedaży.

Ów p. O., którego nazwisko „Rzeczpospolita" niewiadomo dlaczego ukrywa, to znany p. „dr." Orłowski, niegdyś rewolwerowy dziennikarz galicyjski, skazany na kilka lat więzienia za czasów austrjackich za różne brzydkie sprawy kryminalnej natury.

Wobec uznania przez Paderewskiego umowy za nieważną, p. Stroński uspokoił się. Teraz dopiero p. Korfanty przyniósł mu wiadomość, że jednak pismo — sprzedano.

***

Otrzymujemy nast. komunikaty, podpisane przez p. Zdzisława Dębickiego, jako prezesa, i p. Romana Pilarza, jako sekretarza Syndykatu dziennikarzy warszawskich.

I.

Zarząd Syndykatu dziennikarzy warszawskich na nadzwyczajnem posiedzeniu dnia 23 października wysłuchał sprawozdania delegatów zespołu redakcyjnego „Rzeczypospolitej" o akcie sprzedaży — kupna tego pisma, dokonanym poza ich plecami, oraz zapoznał się z treścią ich oświadczenia, w którem trwają przy prawie zachowania podstaw ideowych swej pracy.

Zarząd Syndykatu dziennikarzy warszawskich, jako organizacja zawodowa, powołana do obrony moralnych i materjalnych interesów swych członków, uważając, że istoty pisma nie stanowi kapitał materjalny, lecz praca twórcza i zespół ideowy współpracowników, uznaje stanowisko członków redakcji „Rzeczypospolitej" za słuszne i uzasadnione.

II.

Zarząd Syndykatu dziennikarzy warszawskich wzywa zsyndykalizowanych dziennikarzy, aby zanim prawa dotychczasowych członków redakcji „Rzeczypospolitej" nie zostaną należycie zaspokojone, wstrzymali się od wszelkiej współpracy w tem wydawnictwie.

***

Dotychczasowa red. „Rzeczypospolitej" zamierza wydawać pismo p. t. „Rzeczpospolita Polska".

System p. Kiedronia.

W czasie pobytu swego na Śląsku, minister Kiedroń na przyjęciu katowickiej izby handlowej wygłosił mowę, w której powiedział: „Czyni mi się często zarzut, że jestem zbyt miękkim ministrem. Jeżeli zarzut ten jest prawdziwy, to ze swej strony muszę podnieść, że ta t. zw. miękkość jest u mnie systemem, przy którego użyciu poczyniłem lepsze doświadczenia niż za pomocą ostrości — i sądzę, że i w przyszłości najważniejsze sprawy uda mi się załatwić tą właśnie metodą".

Dalej mówił p. minister o sytuacji w przemyśle i oświadczył, że oddawna żywił dla rozwoju polsko - górnośląskiego przemysłu jaknajwiększe zainteresowanie. Przemysł górnośląski uważał zawsze za lojalny, aczkolwiek zaszły, jak wiadomo, ze strony niektórych zarządów pewne zboczenia z drogi.

Tę swą łatwowierność p. Kiedroń gotów również uznać za swą zaletę i podnieść ją do znaczenia systemu, który podobnie jak i jego „miękkość" prowadzi do zbogacenia Lewiatana kosztem mas robotniczych i skarbu państwa.

---

czu kilka dzieł pod względem klasycznej doskonałości niezrównanych. Pozostanie jego język majestatyczny, syntetyczny, nie analityczny i nie rozpraszający się w półtonach cierpienia i tajemnicy, lecz bohaterski, skąpany w słońcu, jednym rzutem orlego chwytu panujący nad rzeczywistością i ujmujący ją w pęta stylu klasycznego. Pozostanie wreszcie po nim i donośnem echem w tysiącznych warjantach rozlegać się będzie to, co wziął on jak trafnie odczuł St. Brzozowski — po wielkich klasykach naszej literatury, po Kochanowskim, Fredrze — i dodam jeszcze — po Mickiewiczu: owa „ufność", czyli wiara w życie, w jego znaczenie metafizyczne. Z tej wiary czerpiąc i pragnąc natchnąć nią i „pokrzepić" naród po klęsce rozłożył przed nim swój świat rojący się ludem prostym, zdrowym, żywiołowym, myślącym czynem i działającym zawsze w imię wielkiego jakiegoś uczucia, ludu gotowego raczej życie stracić, niż pozwolić zranić swój honor, niż nie dopełnić obowiązku wobec całości. A wiara ta żarzyła się w duszy poety takim ogniem niepożytym, że mimo pozornej nędzy a wśród powszechnego upadku ducha, Sienkiewicz, wpatrzony w swą kolorową i świetną wizję, wyczarowując ją z przeszłości — nie płakał, nie jęczał, nie zawodził, lecz owszem nieraz wybuchał śmiechem radosnym, wesołym, bujnym, a nawet hulaszczym. Był pisarzem nawskroś męskim. Poezją wspaniałą, której kunszt genialny zawodzi go rzadko — opromieniał cechy i cnoty, bez których nie mógłby istnieć naród, bez których ludzkość stoczyłaby się z wyżyn cywilizacji i kultury w przepaść zdziczałego chaosu, bez których życie nawet jednostki popada w stan rozkładu. Czar swego pióra poświęcił bowiem charakterom mocnym i odważnym, pełnym energji i przedsiębiorczości, kochającym się w zdrowiu i sile, wierzącym i ufającym w sens i celowość bytu.

Zygmunt Kisielewski.

Drożyzna.

O CHLEB.

Dziś w ministerjum spraw wewnętrznych odbyć się ma międzyministerjalna konferencja w sprawie ustawy o podwyższeniu przemiału mąki, t. j. pogorszeniu gatunku chleba.

Jednocześnie ze zmianą przemiału mąki nastąpić ma rozpatrzenie sprawy zawieszenia pracy nocnej w piekarniach...

PYTAŁ MARCIN — MARCINA...

W związku z likwidacją Gł. Urzędu Żywnościowego min. spraw wewnętrznych wystąpiło do magistratów większych miast z pytaniem w jakiej formie rząd mógłby przyjść z pomocą samorządom i spółdzielniom.

Chodzi podobno o stworzenie nowej organizacji aprowizacyjnej, mającej działać w porozumieniu z samorządami i spółdzielniami.

LICHWA KAWIARNIANA.

Oddział walki z lichwą kom. rządu zwrócił uwagę, że w cukierni p. Fruzińskiego (Marszałkowska, róg Wilczej) pobierają za szklankę czarnej kawy zawartości jedna ósma litra 1 zł., gdy w innych zakładach cukierniczych za taką samą szklankę zawartości jedna piąta litra pobierają tylko 45 gr. (—).

HERBARZ PASKARSKI.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał: 1) Janinę Ostrowską, właśc. mleczarni (Marszałkowska 8) za pobieranie nadmiernych cen za masło oraz 2) Szymona Wajhendlera, zarządzającego restauracją „Cafe"(Długa 39) za pobieranie nadmiernych cen za ogórki kwaszone — każdego na 2 miesiące bezwzględnego więzienia, 1000 zł grzywny i 110 zł. opłat sądowych, 3) Surę Lewkowicz, właśc. sklepu w bazarze Janasza za pobieranie nadmiernych cen za kaszę na 1 miesiąc b. więzienia, 300 zł. grzywny i 35 zł. opłat sądowych, 4) Fajgę Cukierman, właśc sklepu w tymże bazarze za pobieranie nadmiernych cen za białą fasolę oraz 5) Eugenję Maciołkiewicz, właśc. sklepu (Marszałkowska 15) za pobieranie nadmiernych cen za pęczak — każdą na 2 tygodnie b. więzienia, 200 zł. grzywny i 25 zł. opłat sądowych. Nadto wszyscy skazani winni dwukrotnie ogłosić treść wyroków w dziennikach oraz wywiesić sentencje sądowe na drzwiach wejściowych swych sklepów na przeciąg dni 14. (—).

Sprawy skarbowe

Wymiana biletów zdawkowych.

Wymiana biletów zdawkowych wartości 1, 5, 10. 20 i 50 groszy rozpocznie się w dn. 1 listopada r. b. Wycofywane bilety zdawkowe będą wymieniane na bilety zdawkowe 1 i 2-złotowe, lub też bilety Banku Polskiego, a wymiany dokonywać będzie do dn. 31 stycznia r. p Centralna Kasa Państwowa, Kasy Skarbowe, Oddziały Banku Polskiego oraz Kasa Rządowa w Gdańsku. Obok wymiany instytucje te będą przyjmowały bilety zdawkowe do dn. 31 stycznia r. p. przy uiszczaniu wszelkich należności.

Bilety zdawkowe przedstawiane do wymiany oraz przy uiszczaniu należności winny być posortowane i ułożone w paczki jednej wartości

Bilety zdawkowe wartości do jednego złotego, które od dn. 1 listopada wpływać będą do Kas, nie będą w dalszym ciągu puszczane w obieg i unieważniane będą przez dziurkowanie.

Obligacje pożyczki konwersyjnej jako wadja i kaucje.

Zgodnie z rozporządzeniem Min. Skarbu obligacje pożyczki konwersyjnej mogą być przyjmowane jako wadja, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa oraz kaucje składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych. Obligacje pożyczki konwersyjnej przyjmowane być mają aż do odwołania w wysokości 60% swej imiennej wartości.

List z Argentyny.

(Koresp. własna).

Rosario, 23 września.

Że Ameryka Południowa nie jest w tyle za Europą, świadczy przewrót w sąsiednim Chile, gdzie na początku tego miesiąca oficerowie dokonali zamachu stanu. Zmuszono Prezydenta do wyjazdu za granicę, parlament rozwiązano, krajem rządzi dyrektorjat wojskowy. Primo de Rivera niespodziewanie znalazł naśladowców aż... w Chile.

Zbrojenia na lądzie i morzu ponad stan, zła gospodarka doprowadziły do tego, że pieniądz spadł do 30 proc. swej wartości, a urzędnicy od kilku miesięcy nie otrzymują pensji. To też opinja publiczna na zamach ten nie reagowała nawet. Miano podobno zredukować wojsko, co prawdopodobnie dało powód do zamachu wojskowego.

Brazylja znów ma jedną „rewolucję", obecnie już w górze rzeki Parany, podobno rewolucjoniści maszerują na Kurytybę, osadnikom polskim znowu dadzą się we znaki, bo przecie tacy „rewolucjoniści" to zwykła horda bandytów, coś w rodzaju tej co napadła na Stołbce.

Gdy w ościennych krajach odbywają się „rewolucje", Argentyna zażywa spokoju. Tu już żaden „putsch" (ruchawka) nie ma widoków powodzenia, taki wybryk bywa zlikwidowany w kilkanaście godzin.

Rząd argentyński wniósł projekt reformy rolnej w prowincjach najwięcej zaludnionych t. j. w centrum kraju. Projekt przewiduje przymusowe wywłaszczanie 50 proc. ziemi u obszarników, dla rozkolonizowania wśród emigrantów z „Północnej Europy", czyli, mówiąc otwarcie, z wyłączeniem Włochów i Hiszpanów. Już w czasie kongresu emigracyjnego w Rzymie Rząd dał instrukcję swym delegatom, aby „żadną miarą nie zwiększyć emigracji, lecz starać się utrudnić wjazd do Argentyny". Nacjonalistyczna polityka Mussoliniego, szukająca żeru dla Włoch, nie podoba tu się, przecie łatwo mogłoby dojść do konfliktu z Włochami, a w Argentynie jest około 3 milj. Włochów, co z urodzonymi tu, którzy według prawa miejscowego są Argentyńczykami, wyniesie 45 proc. całej ludności Argentyny. Dlatego dla państwa pożądana jest emigracja z Półn. Europy, choć ta nie bardzo się spieszy, a emigracja włoska i hiszpańska wciąż stanowią 90 proc. przybyszów.

Od paru tygodni mamy strajk marynarzy floty krajowej. Kapitaliści angielscy myśleli, że im się uda z łatwością przeprowadzić różne redukcje płac i osób im niewygodnych. Ale grubo się omylili, a Rząd, który stanął po stronie kapitalistów został zdemaskowany przez posła socjalistycznego Murio, wszystkie partje wyraziły potępienie dla Rządu, który umył obecnie ręce i zajmuje stanowisko neutralne. Strajk trwa w całej mocy i od kapitana aż do pomywacza okrętowego, każdy czyni co w jego mocy, aby strajk nie został przegrany. Dla robotników Argentyny strajk ten ma ogromne znaczenie, gdyż organizacja marynarzy jest jedyna w kraju, która nie dała się opanować komunistom. Ich przegrana będzie przegraną całej klasy robotniczej, gdyż jest to jedyny związek (po za kolejarzami), który stoi twardo na gruncie socjalistycznym, nie dając opanować się pyskaczom, noszącym miano syndykalistów, anarchistów i komunistów. Organizacja marynarzy liczy około 12 tys. członków, nosi miano „Federacion Obrera Maritima". O przebiegu strajku napiszę w następnym liście.

F. D.

Obrady Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia

W dniu wczorajszym 23 b. m. odbyło się w min. pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem dyr. departamentu p. Szubartowicza 9-te z rzędu posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Zdecydowano powołać do życia zarządy obwodowe: w Gnieźnie, Toruniu, Grudziądzu, Kaliszu i Krośnie Pozatem ustalono skład komisji odwoławczych: w Radomiu, w Końskich, w Częstochowie, Kielcach, Sosnowcu, Łodzi, Piotrkowie i Poznaniu. Niezależnie od tego przyjęto wnioski co do organizacji ekspozytur Funduszu Bezrobocia oraz przekazania uprawnień instytucjom zastępczym. Jako najważniejszy punkt posiedzenia przedyskutowano wniosek częstochowskiego zarządu obwodowego F. B. w sprawie przyznania zapomóg robotnikom pracującym do 3-ch dni w tygodniu. W myśl wniosku tow. posła Ziemięckiego zdecydowano zwrócić się do delegatów Funduszu Bezrobocia w Łodzi i w Częstochowie, żądając przygotowania szczegółowego materjału co do ilości zakładów, w których praca trwa mniej niż 3 dni w tygodniu, oraz co do istotnej liczby robotników tej kategorji. Otrzymane w tej sprawie dane posłużą dopiero jako podstawy do przeprowadzenia i uchwalenia odpowiednich wniosków.

Uroczystości Sienkiewiczowskie.

ODEZWA PREZYD. M. WARSZAWY.

Prezydent miasta Warszawy wydał odezwę do mieszkańców Warszawy, w której zwraca się z apelem do wszystkich obywateli stolicy, aby wzięli jak najliczniejszy udział w żałobnym obchodzie w dn. 26 b. m., aby w dniu tym zechcieli nadać stolicy uroczysty wygląd, dekorując odpowiednio swe domy, zwłaszcza wzdłuż drogi, którą przechodzić będzie pogrzebowy kondukt, żałobnemi flagami, portretami zmarłego i t. p.

***

O POMNIK SIENKIEWICZA

Komitet organizacyjny instytucji dziennikarskich i literackich ogłosił odezwę, w której podnosi inicjatywę wzniesienia pomnika Sienkiewiczowi w Warszawie i wzywa wszystkie stowarzyszenia i związki, instytucje prywatne i państwowe, prezyd. miast i naczelników gmin wiejskich, szkoły i wyższe zakłady naukowe, dyrekcje banków, kopalń, fabryk i teatrów, jak również wszystkich obywateli, aby niezwłocznie składali ofiary na cel powyższy za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 9800.

***

Komitet sienkiewiczowski podaje do wiadomości następujący komunikat: 1) Organizacje i delegacje opóźnione mogą otrzymać legitymacje do zajęcia miejsca w szpalerze na placu Zamkowym od Krak. Przedm. do ul. Świętojańskiej. 2) Związki, organizacje, stowarzyszenia i towarzystwa ze sztandarami mogą być umieszczone tylko w szpalerach, w kondukcie zaś pogrzebowym mogą brać udział wyłącznie delegacje z wieńcami przed duchowieństwem, a bez wieńców za karawanem, przed artylerją, 3) wszelkie informacje udzielane będą do soboty włącznie od 5 — 7 p.p. w komitecie sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza, ul. Czackiego 23, w lokalu Towarzystwa Kredytowego miejskiego.

***

Uroczysta Akademja Sienkiewiczowska z powodu sprowadzenia zwłok do Kraju odbędzie się w poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 8 wiecz. w związku Handlowców (Sienna 16) z łaskawym współudziałem Zygmunta Kisielewskiego (odczyt), Drużyny Śpiewaczej Związku i in.

***

Akademja Sienkiewiczowska w Teatrze Narodowym

W sobotę, dn. 25 b. m., o godz. 4 popoł. odbędzie się staraniem Zespołu Artystów Teatru Narodowego Akademja ku czci Henryka Sienkiewicza

Bilety w cenie od 1 — 5 zł. są do nabycia w kasie teatru. Czysty dochód przeznaczony na kryptę H. Sienkiewicza.

JAK JEST NAPRAWDĘ DZISIAJ W ROSJI.

Oddział Warszawski T. U. R. wydał pod powyższym tytułem broszurę, ilustrującą stosunki w dzisiejszej Rosji Broszurę tę nabywać można w Sekretarjacie T. U. R, Al. Jerozolimskie 6, m. 3 od 5 — 7 p.p. Zamówienia z prowincji kierować należy do księgarni Robotniczej, Wspólna 17. Cena 40 groszy. Przy zamówieniach ponad 100 sztuk 25% rabatu.

Komisja spraw zagranicznych.

PRZEMÓWIENIE.
MIN. P. SKRZYŃSKIEGO.

Zapowiedziane exposé p. min. Skrzyńskiego wywołało wielkie zainteresowanie, czego objawem był liczny udział posłów sejmowych i z poza komisji.

Na wstępie przydzielono referat o przeniesieniu fundacji Hirscha z Austrji do Polski posłowi Reichowi, *referat zaś o wniosku P. P. S. w sprawie międzynarodowej akcji dla utrzymania w Niemczech 8-godz. dnia pracy — tow. Niedziałkowskiemu.*

Następnie zabrał głos minister, p. Skrzyński. Mowa jego była świetna pod względem treści i formy, wypowiedziana z dużym talentem krasomówczym i z prawdziwem przejęciem się. P. Skrzyński w sposób bardzo przejrzysty i dokładny streścił i wyjaśnił wszystkie punkty protokułu genewskiego. A następnie w sposób piękny i wymowny podniósł ogromne znaczenie tego aktu, będącego pierwszym krokiem, początkiem, podstawą wielkiego dzieła stałego pokoju i porozumienia międzynarodowego. Z naciskiem, kilkakrotnie minister Skrzyński podkreślił, że dziełu temu można chwilowo przeszkodzić, można je odsunąć, zabagnić, ale upaść ono nie może, ponieważ za niem są masy pracujące, które dopóty walczyć będą, aż utrwalą pokój i międzynarodowe porozumienie.

Komisja dotychczas nie słyszała takich mów z ust naszych ministrów spraw zagranicznych. Tem większe było wrażenie.

P. Skrzyński oświadczył, że Rząd zapewne jeszcze w tym roku przedłoży Sejmowi protokuł genewski do ratyfikacji.

Wobec tego, że p. Skrzyński wygłosi exposé w Sejmie, postanowiono debatę przenieść na plenum sejmowe.

Kronika zagraniczna.

— Premjer rządu w Austrji dr. Seipel na zebraniu publicznem wypowiedział się za oddaniem szkolnictwa na pastwę kleru. Obecnie obowiązuje w Austrji szkoła międzywyznaniowa, wolna od kontroli i opieki Rzymu, a to nie podoba się chrześcijańsko - społecznym prowodyrom. Socjaliści, po otwarciu sesji parlamentu, wystosowali zapytanie pod adresem rządu na temat mowy Seipla, na co odpowiedział, że mowa jego miała charakter prywatny, ale przyznał, że z chwilą, gdy partja jego zdobędzie większość, dążyć będzie do klerykalizacji szkolnictwa. Wniosek socjalistów, by obowiązujące obecnie szkolnictwo rozciągnąć na całą Austrję (na obszarze przylegającym do Węgier, t. zw. Bergenland istnieje szkoła wyznaniowa) upadł dzięki poparciu klerykałów przez wszechniemców.

— Prezydent Meksyku, generał Calles (Kazes), odbył podróż po krajach zachodnich Europy, by poznać stosunki europejskie, a zwłaszcza europejski ruch robotniczy. Odwiedzając Paryż, prezydent złożył wizytę tow. Jouhaux (Żuo), sekretarzowi klasowych związków zawodowych. W odpowiedzi na przywitanie, w którem Jouhaux podniósł wybitną rolę, jaką odegrał gość meksykański w ruchu robotniczym swego kraju, przeydent odrzekł: „Zostałem w istocie wyniesiony na stanowisko prezydenta dzięki zaufaniu robotników rolnych i przemysłowych i w dalszym ciągu poprowadzę dzieło społeczne rozpoczęte z nimi i dla nich. W tym celu tu przybyłem. Dom robotniczy jest moim domem; czuję się jak u siebie tam, gdzie pracują nad polepszeniem losu robotników i urzeczywistnieniem ideału wspólnego zarówno robotnikom meksykańskim jak i innych krajów. Uważajcie mnie zresztą, jako ich przedstawiciela"...

Kronika parlamentarna.

TOW. POS. BARLICKI I POS. PLUTA U PREMJERA.

Wczoraj tow. pos. Barlicki i pos. Pluta odbyli konferencję z premjerem Grabskim. Pos. Waleron (Wyzwolenie), który miał udać się również z wymienionymi posłami do premjera na konferencję, nie przybył. Posłowie przedstawili p. Grabskiemu w związku z jego onegdajszem exposé, postulaty reprezentowanych przez siebie klubów. Specjalnie omawiano sprawy administracji państwowej, sprawy robotnicze oraz reformy rolnej. Premjer przyjął do wiadomości przedłożone mu postulaty, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja.

***

Z ramienia Z. P. P. S. w ogólnej debacie budżetowej zabierze głos tow. Żuławski.

NARADY „WYZWOLENIA".

Do późnego wieczora trwały obrady klubów parlamentarnych „Wyzwolenia". Wypowiedziało się dotychczas szereg mówców, lecz więcej jeszcze jest zapisanych do głosu. Uchwał żadnych dotychczas nie powzięto.

Narady potrwają jeszcze kilka dni.

Z KLUBU N. P. R.

Klub N. P. R. nie ukończył wczoraj obrad. Z ogólnego nastroju jaki panował podczas obrad wywnioskować można, że klub podziela polityczne wywody p. Grabskiego, natomiast bardzo krytycznie odnosi się do części gospodarczej expose p. Grabskiego.

NARADY KLUBU CH. D.

Posłowie chrześcijańsko - demokratyczni naradzali się wczoraj w ciągu całego dnia. Obrad nie ukończono. Z dyskusji jednakże wywnioskować da się, że chadecy udzielą gabinetowi p. Grabskiego całkowitego poparcia, jakkolwiek mają pewne zastrzeżenia co do niektórych kierowników poszczególnych resortów.

Z KLUBÓW BIAŁORUSKIEGO I UKRAIŃSKIEGO.

W związku z exposé, wygłoszonem przez Prezesa Rady Ministrów p. Wł. Grabskiego zebrały się wczoraj na naradę kluby Białoruski i Ukraiński.

W jednym i drugim przemawiali liczni mówcy, którzy stwierdzili, że stosunek Rządu do mniejszości narodowych w niczem się nie zmienił, a w przemówieniu premjera nie było nawet najsłabszej aluzji, która upoważniłaby do oczekiwania jakichkolwiek zmian na lepsze.

Oba kluby będą tedy nadal kontynuowały opozycyjną politykę względem Rządu.

Klub Białoruski powierzył przemówienie na plenum posłowi Roguli. klub Ukraiński — posłowi p. Wasyńczukowi. Ukraińcy zamierzają wnieść na wtorkowem posiedzeniu sejmu wniosek w sprawie „militaryzacji" Kresów.

Z KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

Wczoraj obradowało parlamentarne koło żydowskie nad stanowiskiem, jakie Koło ma zająć w stosunku do Rządu w związku z expose p. Grabskiego.

Wyłoniono komisję z 5 członków dla uzgodnienia stanowisk.

Przemówienie na plenum wygłosi prezes Koła pos. Reich.

WŚRÓD PIASTOWCÓW.

Wczoraj obradował zarząd stronnictwa „Piasta". Omawiano sprawy ogólne, organizacyjne i sprawy wsi.

Dziś zbiera się klub parlamentarny Piasta by radzić nad expose p. Grabskiego.

WYSTĄPIENIE Z KOMISJI.

Poseł St. Thugutt zawiadomił Marszałka Sejmu, iż do chwili wyjaśnienia jego stosunku do „Wyzwolenia" składa przewodnictwo w Komisji Administracyjnej oraz nie będzie brał udziału w obradach Komisji Spraw Zagranicznych.

POS. THUGUTT.

Poseł Thugutt onegdaj zwrócił się do „Wyzwolenia" z zapytaniem, czy ma złożyć przewodnictwo komisji administracyjnej i mandat w komisji zagranicznej, które piastował z ramienia tego stronnictwa.

Wczoraj zakomunikowano pos. Thuguttowi, że „Wyzwolenie' przyjmuje do wiadomości zrzeczenie się przez niego powyższych stanowisk i desygnuje pos. Putka do komisji administracyjnej, jako przewodniczącego.

Zapytany przez naszego sprawozdawcę o stosunek do „Wyzwolenia", pos. Thugutt oświadczył, że ze swej strony, po opublikowaniu w lipcu ostatniego listu, zawiadamiającego stronnictwo o jego wystąpieniu — nie zamierza wszczynać żadnych kroków w kierunku powrotu do „Wyzwolenia".

Klub „Wyzwolenia" nie zwracał się również do pos. Thugutta z żadnemi konkretnemi propozycjami, które mogłyby go skłonić do zmiany stanowiska.

W kołach sejmowych panuje przekonanie, że desygnowanie przez „Wyzwolenie" pos. Putka na stanowisko przewodniczącego kom. administracyjnej uniemożliwi już powrót pos. Thugutta do stronnictwa.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Sejmowa Komisja Ochrony Pracy odbyła wczoraj posiedzenie. Po dokonaniu rozdziału referatów uchwaliła Komisja na wniosek tow. pos. Regera wezwać ministra Pracy i Opieki Społecznej, aby przdłożył komisji sprawozdanie z obecnego stanu prac przygotowawczych do różnych projektów ustawowych, jak np. nowelizacja ustawy o Kasach Chorych (wniosek Zw. Lud. Nar.), **sprawa rozszerzenia ustawy o 8 godz. dniu pracy i o urlopach robotniczych na Górnym Śląsku (wniosek nagły PPS.)**, projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, odłożony swego czasu projekt ustawy **o przymusowem stosowaniu** wskaźnika drożyźnianego przy obliczaniu zarobków robotniczych (wniosek nagły PPS.)

Z POŁĄCZONYCH KOMISJI WOJSKOWEJ I PRAWNICZEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu połączonych komisji sejmowych Wojskowej i Prawniczej, dotychczasowy referent projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju pos. Wichliński zrzekł się referatu z powodu uchwał zapadłych na wczorajszem posiedzeniu Komisji. Wobec tego komisja wybrała na referenta posła Zygmunta Seydę i odroczyła swe posiedzenie do jutra, celem dania mu możności przygotowania referatu.

Z KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Komunikacyjnej Minister Kolei Tyszka wygłosił exposé o sytuacji na kolejach. Na postawione pytania Minister przyrzekł odpowiedzieć na jednem z następnych posiedzeń.

Kronika polityczna.

ULGI DLA DROBNYCH RZEMIEŚLNIKÓW.

Dyrektor Departamentu Podatkowego, p. Czechowicz, z polecenia Ministra Skarbu, p. Grabskiego, rozesłał okólnik do wszystkich władz skarbowych z poleceniem zwolnienia drobnych rzemieślników od podatku dochodowego, o ile udowodnią, że w ciągu bieżącego roku nie osiągnęli dochodu, zapewniającego minimum egzystencji.

P. DAROWSKI NIE USTĘPUJE...

Pat komunikuje: W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie o rzekomem złożeniu teki ministerjalnej przez p. Ludwika Darowskiego, ministra pracy i opieki społecznej i jego przejściu do służby prywatnej jako dyrektora „Skarbofermu" na Górnym Śląsku, jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wiadomości te są absolutnie pozbawione wszelkiej podstawy i niezgodne z rzeczywistością.

DEMONSTRACYJNY STRAJK STUDENCKI WE LWOWIE.

We Lwowie odbył się drugi wiec młodzieży akademickiej, na którym powzięto rezolucję, aby obok zapłacenia pierwszej raty taksy ogłosić jednocześnie jednodniowy strajk demonstracyjny na znak protestu przeciwko nieuwzględnieniu przez ministerjum oświaty żądań młodzieży akademickiej obniżenia wpisowego.

POWRÓT MIN. KIEDRONIA.

W dniu 22 b. m. powrócił minister przemysłu i handlu inż. J. Kiedroń z 10-dniowej podróży po naszych zagłębiach górniczych.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA.

W dniach 19 i 20 października r. b. odbył p. Kierownik ministerjum robót publicznych podróż inspekcyjną województwa poleskiego

INSPEKCJA GRANICY.

Dn. 22 b. m. wojewoda Raczkiewicz dokonał inspekcji granicy polsko - sowieckiej na odcinku 130 kilometrowym.

ZALICZKI PRZEDZIMOWE DLA URZĘDNIKÓW.

Analogicznie do zabiegów związków kolejarskich o uzyskanie zaliczki na zakupy przedzimowe także Związek Zawodowy Pracowników Poczt i Telegrafów zwrócił się do Rządu z żądaniem udzielenia zaliczki w wysokości 25% jednomiesięcznego uposażenia pracownikom pocztowym. Jak się dowiadujemy sprawa ta ma być rozpatrywana na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

PORTY BAŁTYCKIE DLA EMIGRACJI.

Ministerjum Przemysłu i Handlu opracowało projekt ustawy o obowiązkowem kierowaniu uchodźtwa polskiego na porty polskie na Bałtyku. Projekt opiera się na poczynionych doświadczeniach w zakresie niedogodności podróży przez porty obce, oraz na analogicznej uchwale Sejmu z 1920 roku, która nakazała polski ruch reemigrancki kierować na polskie porty Bałtyku.

KOMISJA DO SPRAW OBYCZAJOWOŚCI PUBLICZNEJ.

Wczoraj odbyła się w departamencie administracyjnym Ministerjum Pracy międzyministerjalna konsultacja prawna w sprawie treści rozporządzenia o utworzeniu komisji międzyministerjalnej do spraw obyczajowości publicznej. Ze względu jednak na stanowisko delegata Ministerjum Spraw Wewnętrznych, którego zdaniem Komisja taka istnieć winna przy Min. Spraw Wewnętrznych, a nie Min. Pracy, posiedzenie zostało odroczone, w celu uzgodnienia zapatrywań.

ROZPORZĄDZENIE O KOBIETACH KARMICIELKACH.

W dniu wczorajszym podpisane zostało rozporządzenie Ministra Pracy w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w sprawie pracy i obowiązków kobiet karmiącychh obce niemowlęta. Rozporządzenie to skierowano do Prezydjum Rady Ministrów w celu ogłoszenia w Dz. Ustaw.

PRZYJAZD AMERYKAŃSKIEGO POLITYKA.

W najbliższym czasie przybywa do Warszawy szef wydziału wschodnio - europejskiego w sekretarjacie stanu St. Zjedn. Am. Północnej p. Castle.

Samorzutne strajki w Zagł. Dąbrowskiem

(Telefonem).

W Zagłębiu Dąbrowskiem sytuacja w przemyśle górniczym na tle wiarołomnego zerwania przez przemysłowców umowy zaostrzyła się. Samorzutne strajki wybuchają na poszczególnych kopalniach. Robotnicy domagają się przywrócenia ważności umowy.

Wyrok śmierci na znanego prowokatora Sukiennika.

Dnia 22 b. m. w Petersburgu został skazany na rozstrzelanie bez zastosowania amnestji prowokator z czasów carskich Sukiennik, który w swoim czasie wydał władzom carskim 149 P. P. S.-owców. Po rewolucji Sukiennik ukrywał się, zdemaskowano go w roli dozorcy pakhauzu w porcie, gdzie zresztą popełniał liczne i stałe nadużycia.

TELEGRAMY.

Przed wyborami w Anglji.

OSTRA WALKA WYBORCZA.

Londyn, 23 października. (PAT.). Pomimo faktu, że przywódcy partji pracy zwrócili uwagę swych zwolenników na szkodliwość przerywania posiedzeń wyborczych kandydatów partji opozycyjnej, incydenty tego rodzaju powtórzyły się znowu w dniu wczorajszym. Mianowicie sir Robert Horne był zmuszony przerwać swą mowę w Glasgowie z powodu wrogich demonstracji zwolenników Partji Pracy. O podobnych wypadkach donoszą również z Bradfordu, oraz z kilku miejscowości w Devonshire.

LIBERALI A KONSERWATYŚCI.

Londyn, 23 października. (PAT). Stosunek partji liberalnej do konserwatywnej, o ileby wybory doprowadziły do powrotu do władzy partji konserwatywnej, został określony przez Lloyd Georga w następujący sposób: „ o ile proponowane przez konserwatystów ustawy lub zarządzenia uznamy za dobre, to będziemy je popierali, o ile zaś nie, będziemy głosowali przeciwko nim. Jest to jedyna droga, jaką może obrać partja polityczna, która zasługuje na zaufanie swych mandatarjuszów".

O RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIET.

Londyn, 23 października. (PAT). Wielu z mówców podnosi kwestję równouprawnienia kobiet i zniesienia dla nich wszelakich utrudnień przy głosowaniu. Przywódcy wszystkich trzech partji: Baldwin, Asquith i Mac Donald wyrazili mocne postanowienie załatwienia powyższej kwestji w jaknajprędszym czasie.

Po rozwiązaniu parlamentu w Niemczech.

GESSLER POZOSTAJE W PARTJI DEMOKRATYCZNEJ.

Ludendorff kandyduje.

Berlin, 23 października. (PAT.). Minister obrony krajowej, Gessler, o którym donoszono, że zamierzał ustąpić z partji demokratycznej, ogłasza dzisiaj, że pozostaje nadal w partji.

Prof. Hoetsch, długoletni współpracownik nacjonalistycznej „Kreutzzeitung" podaje w tymże dzienniku do wiadomości, że zaprzestaje współpracy w nim z powodu różnicy zapatrywań między nim a partją w sprawie paktu londyńskiego. Ze źródeł miarodajnych donoszą, że gen. Ludendorff, wbrew wszystkim pogłoskom, będzie kandydował do parlamentu na pierwszem miejscu listy nacjonalistycznej.

ARESZTOWANIA POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Berlin, 23 października. (PAT.). Według doniesienia „Rote Fahne" aresztowano w Stuttgardzie dotychczasowego posła komunistycznego do Reichstagu, Masłowskiego, w Bremie zaś aresztowany został poseł komunistyczny, Epstein.

Wybory w Norwegji.

Chrystjanja, 23 października. (PAT). Dotychczasowe rezultaty wyborów do parlamentu w okręgu Chrystjanji są następujące: Do chwili obecnej konserwatyści otrzymali 4 mandaty, zaś partja pracy—3. Komuniści ponieśli kompletną porażkę. Do chwili obecnej partja konserwatywna utraciła 2 mandaty, partja pracy również 2 mandaty, radykali utracili 6 mandatów, partja chłopska uzyskała 5 mandatów, a socjaliści o 2 mandaty więcej. Komuniści otrzymali bardzo ograniczoną ilość głosów. Dzienniki wyrażają zdanie, że konserwatyści i partja chłopska będą mieli większość kilku głosów w stortingu.

Chrystjanja, 23 października. (PAT.). Według dotychczasowych wyników wyborów do stortingu, konserwatyści otrzymali 54 mandaty, demokraci 34, radykali 2, partja chłopska 22, socjal-demokraci 9, partja robotnicza 23, komuniści 6.

Wojna domowa w Chinach.

Londyn, 23 października. (PAT.). Według doniesień z Szanghaju, amerykańskie władze morskie otrzymały depeszę, oznajmiającą, że Pekin jest zupełnie odcięty. Z niewiadomych przyczyn telegraf i koleje przestały tam funkcjonować.

Przewiezienie zwłok Sienkiewicza do Polski.

W WIEDNIU.

Wiedeń, 23 października. (PAT). Dzisiaj o godz. 9 rano odbyło się w kościele polskim na Rennwegu nabożeństwo żałobne za duszę Henryka Sienkiewicza. Główna uroczystość odbyła się o godz. 10 i pół w hali dworca Franciszka Józefa, dokąd przybyli z ramienia rządu austrjackiego minister spraw zagranicznych, Grünberger, minister oświaty, Schneider, b. kanclerz Schober, posłowie zagraniczni i wielu przedstawicieli różnych instytucji. W imieniu poselstwa polskiego poseł Lasocki złożył na trumnie Sienkiewicza wieniec. W imieniu komitetu miejscowego wygłosił przemówienie dr. Twardowski. Z kolei przemówił w imieniu stowarzyszenia „Ojczyzna" dr. Łoboz, w imieniu stowarzyszenia „Siła" — p. Gomułka, w imieniu stowarzyszenia węgierskiego przemówił hr. Szapary w języku francuskim i złożył wieniec na trumnie. Następnie zabrał głos prezes komitetu przeniesienia zwłok Sienkiewicza, Libicki, który dziękował komitetowi miejscowemu za jego pracę. W końcu przemówił delegat stow. dziennikarzy i literatów wiedeńskich „Concordia", dr. Wengraf.

W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 23 października. (PAT.'. Dziś po południu o godz. 16 m. 40 pociąg, wiozący zwłoki Henryka Sienkiewicza, przybył na granicę czechosłowacką do stacji Czeske Velenice, gdzie odbyła się uroczystość powitania śmiertelnych szczątków wielkiego pisarza. Z Pragi przybyła specjalna delegacja przedstawicieli rządu czeskiego, czesko - polskich korporacji literatów i dziennikarzy, ponadto zgromadziły się olbrzymie rzesze ludności.

W imieniu komitetu dla uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza wygłosił przemówienie po czesku i po polsku adwokat Führich, w imieniu rządu — radca ministerjalny, Spisek, w imieniu czeskich literatów — poseł Dyk, w imieniu miejscowej ludności — Tichacek, wreszcie w imieniu dzieci szkolnych — uczenica Tyrova. Odpowiedział na powyższe przemówienia p. Stanisław Libicki, w imieniu polskiego rządu — p. Pawlikiewicz.

Gmünd, 23 października (PAT). Po przybyciu na dworzec kolejowy pociągu, wiozącego zwłoki Henryka Sienkiewicza, w imieniu republiki czeskosłowackiej przemawiał radca ministerjalny Spisek, poczem złożył na trumnie wspaniały wieniec z szarfami, na których widniał napis: „Henrykowi Sienkiewiczowi — minister oświaty". Następnie przemawiał imieniem związku czechosłowackich literatów poseł Wiktor Dyk. Nakoniec przemawiał burmistrz miasta Gmünd.

Tabor, 23 października. (PAT.). Na wszystkich stacjach, wiodących z Gmünd do Pragi, odbyły się z okazji przejazdu pociągu ze zwłokami Henryka Sienkiewicza specjalne uroczystości hołdownicze. We wszystkich miejscowościach, przez które przejeżdżał pociąg, zgromadziły się na dworcach tłumy miejscowej ludności z przedstawicielami władz i młodzieży szkolnej celem oddania hołdu znakomitemu pisarzowi polskiemu.

Rokowania handlowe niemiecko-belgijskie.

Berlin, 23 października. (PAT). Rokowania handlowe niemiecko - belgijskie zostaną wznowione dnia 10 listopada w Berlinie.

Sprawa 8-io-godz. dnia pracy w Niemczech

Berlin, 23 października. (PAT). Rada gospodarcza Rzeszy powołała do życia komitet, mający opracować sprawę 8-godzinnego dnia pracy w związku z przygotowywaną ustawą niemiecką o trwaniu dnia roboczego. Prace nad powyższą ustawą posuwają się nadal w ministerjum pracy.

Odpowiedź Belgji na memorandum niemieckie.

Bruksela, 23 października. (PAT.). Ministerjum spraw zagranicznych złożyło na ręce ministra niemieckiego w Brukseli tekst odpowiedzi belgijskiej na memorandum rządu Rzeszy, dotyczące dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów. Odpowiedź belgijska nie różni się od odpowiedzi francuskiej i angielskiej. Godząc się na przyjęcie Niemiec, Belgja odmawia Rzeszy prawa do jakiegokolwiek przywileju lub specjalnie korzystnego traktowania.

Przesilenie w Jugosławji.

Białogród, 23 października. (PAT.). Stronnictwo radykalne otrzymało ponownie wezwanie ze strony bloku Davidowicza do wzięcia udziału w gabinecie, przyczem zaofiarowano mu 4 portfele. Decyzja w tej sprawie zapadnie dziś. W kołach radykalnych panuje przekonanie, że w końcu przecież przyjdzie do nowych wyborów, które przeprowadzi partja radykalna. Blok Davidowicza natomiast jest zdania, że korona nie chwyci się tego środka.

We Francji.

ODMÓWIENIE KREDYTU DLA AMBASADY PRZY WATYKANIE.

Paryż, 23 października (PAT). Komisja finansowa izby uchwaliła 20 głosami przeciwko 21 zniesienie kredytów dla ambasady przy Watykanie. Decyzję w sprawie wniosku Bokanowskiego, domagającego się przyznania kredytu w wysokości 100,000 franków na otwarcie ambasady w Moskwie, komisja odłożyła do chwili wypowiedzenia się rządu w tej sprawie.

Skazanie mordercy faszystowskiego.

Paryż, 23 października (PAT). Sąd karny skazał na 10 lat robót włocha, Bonomi'ego, mordercę Bonservini'ego, szefa grupy faszystów włoskich w Paryżu, zabraniając jednocześnie Bonomi'emu przebywania na terytorjum francuskiem.

Przed zgromadzeniem Ligi Narodów.

Paryż, 23 października. (PAT.). Komitet wykonawczy głównej rady obrony narodowej pod przewodnictwem Paul Boncoura rozpatruje program prac nad zastosowaniem protokułu genewskiego do pokojowego załatwiania zatargów międzynarodowych i redukcji zbrojeń w związku zę zwoływanem na dzień 17 listopada Zgromadzeniem Rady Ligi Narodów.

Tajemnicza choroba, czy gazy trujące?

Paryż, 23 października (PAT). Berliński korespondent „Journala" cytuje za dziennikami wschodnio - pruskiemi wiadomości o tajemniczej chorobie w niektórych wypadkach śmiertelnych, szerzącej się u wybrzeży Prus głównie w zatoce Fischhauser — Piława. „Echo des Ostens" donosi nadto, jakoby na powierzchni morza unosiła się warstwa gazu trującego, grubości 50 centymetrów, który to gaz, wedle opinji b. uczestników wojny — jest identyczny z gazet trującym, używanym na wojnie. „Sozialist. Republik" piętnuje bezczynność władz niemieckich i oskarża t. zw. czarną Reichswehrę o przygotowania wojny odwetowej.

Wiadomości telegraficzne.

— Dnia 31 b. m. odbędzie się w Krakowie obchód 6-ej rocznicy oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego.

— W Rzymie podpisany został traktat handlowy i układ nawigacyjny włosko-finlandzki.

— Rząd francuski domagać się będzie w Berlinie zwrócenia balonu francuskiego „Anjou", pochwyconego ongi przez władze niemieckie.

Prowincja.

POWIAT OLKUSKI.
(Kor. własna)

Dnia 12 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie tow. posła Kwapińskiego w **Przegini**, miejscowości odległej o 12 klm. od Olkusza. Miejscowość tę, ze względu na liche grunta zamieszkuje bardzo uboga ludność. Na wieść o przybyciu tow. Kwapińskiego zebrały się bardzo liczne rzesze małorolnych i bezrolnych, przed któremi tow. poseł zdawał sprawę z czynności klubu PPS., oraz informował o sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju. Po skończonem przemówieniu zebrani serdecznie dziękowali klubowi PPS. i tow. posłowi za pracę w obronie ludu pracującego miast i wsi

Poszczególni gospodarze miejscowi skarżą się na nierównomierny wymiar podatku, oraz na szykany nadleśnictwa w lasach państwowych, gdzie odmawiają miejscowym gospodarzom kupna ściółki oraz drzewa budulcowego. Również zwracali się z różnemi sprawami niektórzy gospodarze, ongiś obałamuceni przez ósemkę, skarżąc się na postępowanie posłów ósemkowych.

W dn. 13 b. m. odbyło się zebranie strajkujących robotników fabryki gumowych wyrobów w **Wolbromiu.** Na zebraniu tem przemawiał tow poseł Kwapiński, wyjaśniając cały szereg spraw, wynikłych na tle kryzysu gospodarczego i prowokacji kapitalistów.

WŚRÓD ROBOTNIKÓW ROLNYCH.
SOCHACZEW.
(Korespondencja własna)

Dn. 19 b. m. odbył się u nas Zjazd Powiatowy Zw. Zaw. Robotników Rolnych w sali straży ogniowej Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Robotn. Rolnych w Berlinie, oraz referat o projekcie wprowadzenia Kasy „Funduszu Solidarności" w Związku Robotn. Rolnych, wygłosił tow. poseł L. Śledziński. Zgromadzeni dość licznie delegaci, po krótkiej dyskusji, uchwalili założyć taką „Kasę Funduszu Solidarności".

Pozatem wybrano nowy Zarząd z 3 towarzyszów i 2 członków Komisji Rewizyjnej oraz ustanowiono termin zebrań Zarządu.

Zjazd zakończono okrzykami na cześć Zw Zaw. Robotników Rolnych.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dziś o godz. 5 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o konieczne przybycie.

Sekretarjat generalny.

Zawiadamiamy, że tow. Borys, wyrokiem sądu okręgowego w Katowicach skazany na zawieszenie w prawach członka na przeciąg jednego roku — zgłosił odwołanie do Centralnego Sądu partyjnego.

Z WYDZIAŁU KOBIECEGO.

Konferencja międzydzielnicowa towarzyszek, zorganizowanych w partji odbędzie się w niedzielę, 26 b. m. o godz. 3 pp. w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 I p. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Wydziału za czas od 1 sierpnia do 25 października.

2) Sprawozdanie kasowe.

3) Sprawa Domu Ludowego w Warszawie.

4) Sprawy organizacyjne.

5) Akcja w sprawie drożyzny i bezrobocia.

6) Wolne wnioski.

Wstęp dla towarzyszek partyjnych i wprowadzonych gości.

O najliczniejszy udział prosi

Warsz. Wydział Kobiecy P. P. S.

Konferencja Okręgu Warszawa - Podmiejska. Odbędzie się dn. 26 października w niedzielę o godz 10.30 w lokalu Warszawskiego O. K. R. P. P. S. Aleje Jerozolimskie 6. Na porządku dziennym: 1) Wybory O. K. R., 2) Sytuacja polityczna: a) wewnętrzna, b) zagraniczna. 3) Wolne wnioski

Wszystkie organizacje dzielnicowe obowiązane są przysłać swoich przedstawicieli, którzy winni być zaopatrzeni w mandaty, wystawione przez Komitety Dzielnicowe. Wszystkie mandaty uznane przez Konferencję Okręgową dn. 5 b. m. są ważne.

Egzekutywa OKR. PPS.
Warszawa-Podmiejska.

W piątek, dn. 24 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz 7 m 30 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego (Al. Jerozolimskie 6, m. 4).

Dzielnica Czerniakowska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników PPS. o godz. 7 w lokalu dzielnicy „Wola - Czyste", Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Ruch zawodowy

Zakończenie strajku w fabryce cukierków Kierskiego.

Strajk w fabryce Kierskiego zakończył się. Robotnicy otrzymali przeciętnie podwyżki od 20 do 50%. Fabrykant zobowiązał się stosować podwyżki Komisji Statystycznej z zastrzeżeniem, że zniżki nie będą stosowane.

Robotnicy zlikwidowali strajk na tej zasadzie, że przy ogólnej akcji w przemyśle cukierniczym będą mogli uzyskać dalsze ustępstwa.

Wiec pracowników cukierniczych.

Wiec pracowników cukierniczych odbyty dn. 22 b. m., w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, zgromadził przeszło 1.000 osób.

Na wiecu omówiono ciężkie warunki pracowników cukierniczych i przyjęto rezolucję, wzywającą Zarządy związków do opracowania warunków poprawy bytu i zmuszenia fabrykantów cukierniczych do zawarcia zbiorowej umowy, jednolitej dla wszystkich pracowników cukierniczych.

W sprawie strajku w fabryce cukierków zebrani uchwalili rezolucję, postanawiającą poprzeć strajkujących moralnie i materjalnie.

O znaczeniu organizacji zawodowej dla robotników mówił obszernie tow. poseł **Gardecki**, przewodniczący Rady Zw. Zawodowych. Znaczenie organizowania kobiet omówiła tow. **Woszczyńska.** Przemówienia mówców przyjęto z entuzjazmem i powzięto rezolucje, wzywające robotników do organizowania się w organizacji zawodowej.

Pomoc męska i żeńska winna organizować się w Związku Rob. Przem. Spożywczego, sekcja cukierników, Leszno 53, (sekretarjat czynny jest od godz. 6 do 8 wiecz.)

O rewizję płac urzędniczych w wielkim przemyśle górnośląskim.

„Gazeta Robotnicza" donosi:

Zespół Pracy związków urzędniczych w górnośląskim przemyśle górniczym i hutniczym zażądał podwyżki o 25 proc. za miesiąc wrzesień. Gdy przedstawiciele związku górnośląskich właścicieli hut i kopalń, uznając wprawdzie w zasadzie słuszność żądania, odmówili jednak przyznania podwyżki, z powodu braku środków (?), przedstawiciele Zespołu Pracy wysunęli żądanie rewizji płac w 29 niższych kategorjach płac urzędniczych. Nad tem żądaniem miała się odbyć pod przewodnictwem p. Noakowskiego, w poniedziałek 20 b. m., konferencja Sądu Rozjemczego, która jednak z powodu niestawiennictwa przedstawicieli pracodawców, została odroczona.

Zatarg z robotnikami w górnośląskim przemyśle ceglanym.

„Gazeta Robotnicza" donosi:

Dn. 18 b. m. komisarz demobilizacyjny rozstrzygnął ostatecznie spór między robotnikami w cegielniach a pracodawcami o podwyżkę płac. Pierwotne orzeczenie komisji arbitrażowej, przyznające robotnikom 5 proc. podwyżki, na które pracodawcy zgodzić się nie chcieli, zmienione zostało w tym kierunku, że robotnicy otrzymali podwyżkę „aż" 2 i pół proc., z ważnością od 10 b. m.

Zarząd Okręgowy Zw. Rob. Przem. Spożywczego wzywa Oddziały: Piekarzy, Młynarzy, I Mięsny, II Mięsny, Wędliniarzy, Transportowców i Cukierników do wzięcia udziału w pogrzebie zasłużonego działacza robotniczego, tow. Jodki.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę, o g. 2½ popoł, z kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach.

Sekretarjat Okręgowy.

Strajk pracowników drukarskich w Poznaniu. Strajk pracowników drukarskich w Poznaniu trwa w dalszym ciągu.

Pracownicy kolejek podmiejskich w Łodzi żądają 20%. Pracownicy kolejek podmiejskich Łodzi wystawili żądanie 20% podwyżki wobec wzrostu drożyzny. W sprawie tej toczą się pertraktacje z zarządem kolejek.

Odczyt o syndykalizmie wygłosi tow Jan Straszewski w niedzielę, 26 b. m., o godz. 11 rano, w lokalu Związku Rob. Drzewnych, Chłodna 10. Po odczycie dyskusja Wstęp wolny.

Ruch kult.-oświatowy.

Posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R.

We wtorek, dn. 28 b. m. o godz. 19-ej odbędzie się w Sejmie, w lokalu Z. P. P. S. zebranie Zarządu Głównego T. U. R. Na porządku dziennym sprawa walnego zgromadzenia T. U. R. Obecność wszystkich członków zarządu obowiązkowa.

Komisja Rew. Gł. Zarządu T. U. R.

Komisja Rewizyjna Głównego Zarządu T. U. R. zbierze się na posiedzenie w poniedziałek 27 b. m. o godz. 7 wiecz w sekretarjacie gen. T. U. R., Warecka 7 p. I. Tow. tow.: Gliszczyńska, Kolebski, Luksemburg, Tor i Żerkowski — są proszeni o przybycie.

Centralny Wydział Młodzieży T. U. R.

Dziś, w piątek, o godz. 4 p.p. punkt. przy ul. Śniadeckich Nr. 13, m. 9 u tow. Brunera odbędzie się posiedzenie Centr. Wydziału Młodzieży TUR. Sprawy b. ważne.

ODCZYT TOW. T. SZPOTAŃSKIEGO.

Staraniem oddziału warszawskiego T. U. R. odbędzie się odczyt **tow. Szpotańskiego** dn. 28 października 1924 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, m. 3 pod tytułem: **„Gruzja i jej walki o Niepodległość".** Wstęp wolny.

Wycieczki T. U. R.

Zbiory Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska, mieszczące się przy ul. Podwale 15, należą do najbogatszych w Polsce. Chcąc udostępnić ich zwiedzenie najszerszym masom robotniczym, Oddział Warszawski T. U R. urządzać będzie stale, co miesiąc, wycieczki do poszczególnych działów Muzeum.

W niedzielę, dnia 26 października, odbędzie się wycieczka do **działu sztuki zdobniczej.** Bilety w cenie 60 gr. (dla członków T. U. R 40 gr.) nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Jerozolimskie 6, codziennie 5 — 7 Zbiórka o g. 10.30 przed bramą Muzeum Narodowego, Podwale 15.

Poradnia dla samouków.

Pragnąc ułatwić pracę samoukom, dostarczyć im odpowiednich porad i wskazówek Zarząd Oddziału Warszawskiego T U. R. z dniem dzisiejszym uruchamia **poradnie dla samouków.** Samoucy po informacje i wskazówki zwracać się winni listownie do Sekretarjatu T. U. R Al. Jerozolimskie 6, m 4 załączając na odpowiedź znaczek pocztowy oraz dokładny swój adres. Porad udzielać będą **t. sen. St. Posner** — Nauki prawno-społeczne, **t. dr. St. Sachs** — matematyka i fizyka, **tow. Szpotański Tadeusz** — Historja, tow. **dr. R. Minkiewicz**—Nauki przyrodnicze, tow. **Weychert-Szymanowska** — język polski, tow. **W. Landau** — Ekonomja polityczna Porady udzielane będą bezpłatnie.

Najtańszy Teatr w Warszawie
Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego.
Dziś i codziennie
W. SHAKESPEARA
„Opowieść Zimowa"
W soboty o godz. 4-ej pp. i w niedziele o 12 w poł. widowiska taneczne zespołu
J. Cieplińskiego.
Związki zawodowo-pracownicze, zrzeszenia, stowarzyszenia, uczelnie, wojsko i wycieczki mogą korzystać z 40% ustępstwa po porozumieniu się z sekretarjatem teatru (telef. 174 01).

TEATR PRASKI.
Środa dn. 24, 25, 29, 30 i 31 b. m.
„RASPUTIN" Pamiętny dramat w 3 aktach, Ostoji-Sulnickiego z dziejów kamarylli dworskiej rosyjskiej

CYRK

Dziś 8.15 w. Największe atrakcje tegoczesne:

Erlando—Bareneo, Rodela, Ruis i Arlix Darero trupa Jomato, Adlanas oraz reszta wielkiego wszechświatowego progr. październikowego.

Kuracja kefirowa **K. Sigalina** Królewska 31, Dost. do domu.

Anemja, choroby żołądka i płuc.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—27.22
Funty angielskie za 1—23.41
Florenty holend. za 100—204 75
Kor. czesko—słow. za 100—15 49 i pół
Franki szwajc. za 100—99.97 i pół
Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.62
Franki belgijskie za 100—25.04

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państwowego Inst. Meteorolog.)

W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda zmienna o obfitych opadach deszczowych, potem śnieżnych. Był to pierwszy śnieg, notowany tej zimy (w górach padał już i wczoraj). W godzinach porannych temperatura w Polsce wynosiła od 3° (w środkowej części kraju) do 9° na południu (Lwów) i 5° na północy (Gdańsk)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 8°,5, najniższa 0°,9. W Zakopanem rano pochmurno, temperatura 2°; najniższa nocą—2°, najwyższa onegdaj 12°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: szybkie polepszenie się stanu pogody: w północnej części kraju dość pogodnie, w południowej pogoda zmienna (z miejscowymi opadami, zwłaszcza śniegiem); znaczny spadek temperatury (do przymrozków), wiatry z kierunków północnych.

Osobiste. Jak się dowiadujemy, tow. poseł H. Lieberman przeniósł swą kancelarję adwokacką do Warszawy.

O czystość w domach i na ulicach. Komendant policji polecił kierownikom komisarjatów zarządzić, aby podwładni im funkcjonarjusze w szczególności przodownicy-dzielnicowi dokonywali możliwie jaknajczęściej szczegółowego przeglądu swoich dzielnic, przyczem winni zwrócić specjalną uwagę na stan sanitarny jezdni, chodników, dziedzińców, śmietników, ogólnych ubikacji, klatek schodowych i t. p.

Kwesta na inwalidów wojennych. Rozpoczęto w dniu wczorajszym trzydniową kwestę na rzecz doraźnej pomocy dla inwalidów i na warsztaty pracy. Nikt nie omijał kwestarek, każdy spieszył ochotnie z daniną choćby najskromniejszą. Także w dzielnicach dalszych od centrum stolicy kwesta cieszyła się powodzeniem. Kwesta trwać będzie jeszcze dziś i jutro.

Kuchnie na 200 osób. Warszawskie Zakłady Gazowe sprowadzają specjalną okazową kuchnię restauracyjną do sporządzania potraw na 200 osób. Kuchnia ta sprowadzona zostaje wobec zainteresowania się paliwem gazowem przez restauratorów

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. Zarząd Oddziału Warsz. zawiadamia członków Związku, że w sobotę, dn. 25 b. m., o godz. 7 m. 30 wiecz. odbędzie się w lokalu I gimnazjum związkowego (Żórawia 49) doroczne walne zebranie członków Oddziału Warsz. (ciąg dalszy) Skład Zarządu, wybranego na walnem zebraniu w dn. 11 b. m., jest następujący: kol. kol. Stan. Cholewa (przewodniczący), E. Strążyski (zastępca przewodniczącego), W. Dutkiewiczówna (skarbnik), E. Seifert (sekretarz), M. Nowicka (gospodarz lokalu), C. Bańkowska-Trzcińska, M. Godecki, Z. Kobyliński, R. Merle.

2-gi odczyt Boy'a. Boy wygłosi w nadchodzącą niedzielę o godz. 8 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31, po raz wtóry odczyt p. t. „O komedji ludzkiej, o kobiecie 30-letniej i ich stwórcy" Bilety u Chodowieckiego, Krakowskie Przedmieście Nr. 9

Polskie Tow. Teozoficzne w niedzielę, dn. 26 b.m., o godz 5 wiecz. w sali „Głosu Prawdy" (Szpitalna 1) rozpoczyna cykl wykładów z dziedziny zagadnień życia indywidualnego i społecznego w świetle teozofji Pierwsza pogadanka nosi tytuł: „Człowiek; czem jest; jaki jest jego cel?".

WYPADKI.

Wypadki z „Maryśką" i „Smokiem". Jadąca wczoraj do pożaru na kolonję Staszica motopompa IV oddziału straży „Maryśka", wskutek fatalnego stanu bruku, na ul. Nowowiejskiej przy Topolowej wpadła do rynsztoka, wskutek urwania się przedniego prawego koła i pęknięcia resorów. Jadący na „Maryśce" strażacy w liczbie 11 wyszli bez szwanku.

Jadąca do tegoż pożaru motopompa I oddziału „Smok" z powodu śliskiej jezdni na ul. Szpitalnej przy Boduena wpadła tylną częścią na chodnik i złamała drzewko.

Pożary. Na kolonji Staszica w budynku Nr 3, w lokalu Nr. 28, należącym do kapitana, Romana Szymańskiego, obecnie znajdującego się w Krakowie wynikł pożar, wskutek czego zapaliło się łóżko z dwoma materacami oraz szafka z rzeczami. Strat więcej określić nie można z powodu nieobecności właściciela mieszkania. Obecnie lokal ten zajmował sublokator, porucznik, Dymitr Szalikowił. Ogień prawdopodobnie powstał z zaprószenia, wskutek porzucenia niedopalonego papierosa. Na ratunek wyruszyły cztery oddziały straży ogniowej, lecz pożar został już ugaszony przez posterunkowego z oddziału konnego, Gałkowskiego, przy pomocy lokatorów i żołnierzy.

Strach ma wielkie oczy. Gdy wywiadowcy urzędu walki z lichwą i spekulacją znaleźli się na ulicy Śliskiej, celem kontrolowania sklepów czy wszyscy właściciele posiadają cenniki, niektórzy sklepikarze, na widok wywiadowców, zaczęli pośpiesznie zamykać sklepy, a sami znikali. Gdy wywiadowcy znaleźli się przy sklepie Samuela Majufesa przy ul. Śliskiej Nr. 33, zauważyli sklep również zamknięty, zaś od ulicy była ustawiona drabina, na której stał jakiś mężczyzna i coś manipulował stukając młotkiem przy górnem oknie. Na zapytanie wywiadowców: „gdzie znajduje się właściciel?", stojący na drabinie oświadczył, że właściciel wyszedł, zaś sklep jest obecnie remontowany. Wywiadowcy wezwali dozorcę domu który oświadczył im, że właścicielem sklepu jest właśnie ten, który stał na drabinie, t. j. sam Samuel Majufes Po otworzeniu sklepu wywiadowcy stwierdzili, że trwożliwy Majufes nie posiadał cennika na sprzedawane towary. Majufes będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

Przy pracy. W warszawskiej fabryce narzędzi stalowych p. f. „Krater" przy ul. Ogrodowej 62, w czasie pracy pękł kamień od szlifowania i ugodził w głowę robotnika, Mikołaja Uliczyna. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie czaszki i przewiózł poszwankowanego w stanie ciężkim do szpitala Dz Jezus.

Szkiełka — za 400 zł. Franciszek Sikorski, kupiec z Bydgoszczy, został oszukany przy kupnie fałszywych brylantów na ul. Marszałkowskiej — za które zapłacił 400 zł. Poszkodowany, jako sprawców oszustwa, poznał w albumie przestępców kryminalnych: Majera Mokrego, Moszka Goldberga i Mowsze Zelcera — znanych i karanych oszustów brylantowych.

Z sądów.

SPRAWA O KOMUNIZM.

W dniu 16 maja 1924 r. na dworcu Głównym odchodzącym, przez posterunkowego I kom kolejowego, Ignacego Piekarskiego, została zatrzymana Helena Mlastek, która niosła bagaż ręczny w postaci walizki. Po sprawdzeniu zawartości walizki okazało się, że zawiera ona odezwy i druki komunistyczne, m. in. 1200 odezw „Komunistycznej Partii Rob. Polski", 150 egzemplarzy „Głosu Komunistycznego", kilkadziesiąt egzemplarzy „Nowego Przeglądu", wychodzącego w Gliwicach etc.

Zbadana w charakterze oskarżonej Helena Mlastek do winy się nie przyznała, twierdząc, że na ulicy Wolskiej zaczepił ją nieznany osobnik i prosił o przewiezienie walizki do Częstochowy. Osobnik ów oświadczył, że Mlastek zna z więzienia, że przedmioty znajdujące się w walizce nie zawierają w sobie nic niebezpiecznego. Przed rozstaniem się nieznajomy powiedział Mlastek, że na dworcu w Częstochowie ktoś zgłosi się po odbiór walizki. Co do znalezionych podczas rewizji w mieszkaniu Mlastek 9 egzemplarzy „Trybuny Robotniczej", to zeznała ona, że otrzymała je pocztą

Na skutek powyższego Mlastek stanęła onegdaj przed sądem okręgowym, oskarżona o przynależność do partji komunistycznej, oraz o przechowywanie odezw, podburzających do obalenia istniejącego ustroju społecznego w Polsce.

Rozprawom przewodniczył sędzia Koss przy współudziale sędziów: Skawińskiego i Rykaczewskiego.

Przewód sądowy potwierdził całkowicie wyniki śledztwa wstępnego. Nadto ustalone zostało, że oskarżona Mlastek wyrokiem sądu okręgowego w Radomiu skazana została w 1920 r. za przynależność do partji komunistycznej, na skutek amnestji została jednak z więzienia wypuszczona.

Opierając się na wynikach przewodu sądowego, przedstawiciel Urzędu Publicznego, podprokurator Gelernter zrzekł się oskarżenia z art. 132 K. K., natomiast popierał oskarżenie z art. 126 cz. I K. K Ze względu na to, że była ona już raz skazana z tegoż artykułu, oskarżyciel wniósł o najwyższy wymiar kary.

Sąd, po jednogodzinnej naradzie, uniewinnił Mlastek z art. 132 i skazał ją z art. 126 cz. I K.K **na 6 lat ciężkiego więzienia.** (—a).

Teatr i muzyka.

TEATR LETNI.

Skandal, komedja w 3 aktach W. S. Maughama. Przekład Kazimierza Dunin-Markiewicza.

Jest to sztuka chłoszcząca angielsko-amerykańskie sfery plutokratyczne i arystokratyczne. Sztuka salonowa utrzymana od początku do końca w stylu djalogów dyskretnych, nie hałaśliwa, w ironiczny sposób odsłaniająca bagno, którego królową jest Lady Grayston, Amerykanka, ze względu na większą swobodę obyczajową przenosząca Europę nad Nowy Świat.

Neima w tej komedji jakiejś porywającej artystycznie nowości, ale — dla nas — jest to bądź co bądź ukazanie owego „cantu" angielskiego we właściwem świetle.

Wszystko można — nawet mieć równocześnie męża, głównego kochanka i przypadkowego kochanka — byle zachować pozory. Jest parę doskonałych scen w akcie trzecim, gdzie Lady Grayston, której „pozory" zdemaskowano, naprawia je z wielkim sprytem, znawstwem swego towarzystwa — i cynizmem. Pierwszy i drugi akt, to tylko djalogi, dobre, żywe, przytłumione, ale że prowadzą je pp. Ćwiklińska, Junosza - Stępowski, M. Chaveau i Gorczyńska, więc słucha się ich z przyjemnością. Mimo całej dyskrecji „towarzystwo" wychodzi z tych djalogów obdarte z wszelkiego blasku i godności. Banda bogatych, głupich (oprócz Grayston — Ćwiklińskiej) Amerykanek przyciągająca swemi bajecznemi posagami różnych zblazowanych albo biednych lordów. Wszystko kręci się dokoła użycia i pieniądza, a raczej tylko dokoła pieniądza bo ten otwiera lupanary i szynki na całym świecie, szynki zarówno jak lupanary lordowskie i arystokratyczne. Uczciwość, cześć, miłość, ideał — to wyśmiane śmiecie prowincjonalnych nudziarzy. Fortuny olbrzymie, zarobione przez ojców na „naczyniach kuchennych" albo „porcelanie" idą na kostjumy, kolacyjki, bale i masowe porubstwo.

Reżyserja Fertnera i Chaberskiego ujęła komedję w ramy sztuki salonowej, co się jej udało jeżeli idzie o cztery wymienione wyżej osoby. Dostroiła się jeszcze do nich p. Dunikowska oraz p. Hnydziński. Inni wykonawcy (np. p. Walter) nie mogli wyzbyć się form farsowych. Ale ponieważ ciężar sztuki spoczywał na doświadczonych barkach tamtych, „styl" został uratowany.

Nie potrzeba mówić o pp. Junoszy i Ćwiklińskiej — to mistrze. Ale coraz bardziej uderza znakomity talent p. Chaveau, umiejącej grać rubasznie, a jednak nie szarżować. Ta jej amerykańska „Duchesse de Surennes" budziła śmiech nieustanny, chociaż wykonawczyni nie uciekała się do efektów prostackich.

Z. K.

Teatr Narodowy. Dziś „Mazepa". Jutro i w niedzielę „Dożywocie"

Teatr Wielki. Dziś „Tosca" i „Kleopatra". Jutro „Żydówka" W niedzielę wieczorem „Halka".

Teatr Letni. Dziś „Skandal".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Opowieść zimowa".

Widowiska taneczne w Teatrze Bogusławskiego. W sobotę, dn. 25 b m., o godz. 4 popoł. Teatr im. Bogusławskiego daje drugie widowisko, poświęcone sztuce tanecznej w wykonaniu zespołu pod kierunkiem J. Cieplińskiego. Program obejmuje utwory Bacha, Chopina, Beethovena, Szymanowskiego, Różyckiego oraz tańce ludowe Na widowisko bilety ulgowe są ważne

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Cyrano de Bergerac".

Teatr Mały. Codziennie „Szofer Archibald".

Teatr Nowości. „Hrabina Marica"

Teatr im. Fredry. Dziś uroczyste przedstawienie ku czci H. Sienkiewicza. Dana będzie „Czyja wina" Sienkiewicza oraz „Okrężne" J Korzeniowskiego.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Rasputin". W niedzielę o godz. 4½ popoł. „Wykradzenie 10-ciu więźniów z Pawiaka"; wieczorem „Ogniem i mieczem".

Teatr Stańczyk. Wkrótce otwarcie

Z Konserwatorjum. W sobotę, 25 b. m., o g 8.15 w Konserwatorjum odbędzie się koncert pod nazwą „Pieśń polska w historycznym rozwoju". Wykonawczynią bogatego programu będzie p. Janina Gluzińska. Akompanjuje Ludwik Urstein. Słowo wstępne wygłosi Edmund Walter

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PALACE. — „O czem się nie mówi".

Miałam wczoraj przemiłą niespodziankę. Byłam na polskim filmie, lecz z całą satysfakcją śledziłam przebieg akcji.

Powieść Zapolskiej p. t „O czem się nie mówi" przerobiono na film z wielkiem powodzeniem Co prawda akcja niezawsze zgadza się z tekstem powieści, ale całość jest efektowna, zręcznie ułożona bez rażących błędów w układzie scenarjusza, nawet frapująca.

Tragedja dziewczyny upadłej, zarejestrowanej wbrew woli, siłą zmuszonej do nierządu, nakreślono jaskrawo, ale dobitnie i z dużem zacięciem dramatycznem.

Kto czytał „O czem się nie mówi", śledzi z podwójnem zajęciem wzruszające dzieje Poranki; kto nie czytał — z zainteresowaniem czeka rozwiązania trudnego zapytania psychologicznego: czy Poranka miłość z błota społecznego wybawi.

Dramat skonstruowano zręcznie, z zacięciem. W ośmiu aktach zmieszczono dzieje tragiczne „jednej z wielu".

Tak jak w budowie scenarjusza, tak i w reżyserii widać znaczne postępy. Nareszcie nie mamy tak okropnego przeładowania szczegółami, nareszcie wyszliśmy z szablonu dekoracji: dancing, bal, jaskinia apaszów.. Co prawda dancing jest oczywiście, ale dano go w miarę, więc to można przenieść spokojnie. Kilka pomysłów reżyserskich, jak np. symbolistyka miasta i zjawy pijaka — były wyborne

P. Smosarska dała sylwetkę ładną i bardzo świeżą, p. Justjan zagrał rolę ciekawie. Wyborni byli Jaracz i Grabowski. Ogromne zdolności wykazała p. Gorczyńska, która w małej rólce stworzyła typ skończony i wyrazisty W kilku fragmentach dość ciekawie zagrała p. Balcerkiewiczówna.

Zdjęcia są wcale.. wcale. Kilka jest nawet bardzo uroczych. Szkoda, że mało dano widoków.

Jednem słowem „Sfinks" spisał się Dał duży krok naprzód, więc szczerze i serdecznie życzymy mu dalszej pracy — oby nowy obraz był już koniecznie doskonały **Ika.**

Odpowiedzi Redakcji.

Autora listu o płacy za godziny nadliczbowe w Urzędzie Pocztowym Warszawa I prosimy o przysłanie swego dokładnego adresu dla wiadomości redakcji,

CIERPISZ

na rozstrój systemu nerwowego, bezsenność, rozdrażnienie, wyczerpanie sił fizycznych i umysłowych, niemoc, niesmak i niechęć do życia, zanik pamięci i przedsiębierczości?

napisz po

pouczającą, bezpłatną broszurę.

Skrzynka pocztowa 1022 — Poznań 3 J.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA"

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,

KSIĄŻKI I BROSZURY.

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE. CENY NISKIE.

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

Dr. med. Zofja Rostkowska skórne, weneryczne kosmetyka. Chłodna 26, t. 99-29, od 9-11 i 3-5.

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI wener. skórne, płciowe. Chłodna 26, tel. 99-29, od 9—10, 1—3 i 5 — 8. Panie 2 — 3 i 6 — 7.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Mebli solidnych wybór wobec zastoju ceny bezkonkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żórawiej.

KOMPLETY gimnazjalne (codzienne) akademickie przechodzą 2 klasy przez rok. Przyjmują młodzież płci obojga z ukończoną szkołą powszechną. Zapisy Żelazna 41—3 od 5 do 8.

Kołdry zniszczone przerabiam, szyję nowe oraz przeróbka waty. Hoża 50—10.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego". Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Nauczycielka z 6-cio letnią praktyką szkolną (kursy pedagogiczne) znajomość slojdu i freblostwa, poszukuje lekcji, ewentualnie demi place. Oferty pod „S. W. 3 do Adm. Robotnika.

Szwejser i chłopiec potrzebni. Pańska 83.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.